Rok IV. Nr 238 (1022)
ŁÓDŹ
NIEDZ ELA
29
sierpnia 1948 r.
Cena 5 zł.

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rezolucja Światowego Kongresu Intelektualistów

Narody całego świata nie chcą wojny

i mają dosyć sił, aby uchronić pokój i kulturę

od zakusów nowego faszyzmu

My, działacze kultury, nauki i sztuki z 45 krajów, zgromadzeni w polskim mieście Wrocławiu, zwracamy się do intelektualistów świata.

Przypominamy o śmiertelnym niebezpieczeństwie, które niedawno jeszcze groziło kulturze ludzkości. Byliśmy świadkami barbarzyństwa faszystowskiego, niszczenia zabytków historycznych i kulturalnych, prześladowania i zagłady ludzi pracy naukowej, sponiewierania wszystkich wartości duchowych, byliśmy świadkami faktów, zagrażających elementarnym pojęciom sumienia, rozsądku i postępu.

Kultura ludzkości ocalona została za cenę niespotykanych dotąd ofiar, dzięki ogromnemu natężeniu wszystkich sił demokratycznych Związku Radzieckiego, narodów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, dzięki bohaterskiej walce oporu narodowego w krajach zagranicznych, zagarniętych przez faszyzm.

Jednakże wbrew woli i pragnieniom narodów świata, garstka żądnych zysków ludzi w Ameryce i Europie, którzy przejęli w dziedzictwie po faszyzmie idee wyższości rasowej i negacje postępu, którzy zapożyczyli od faszyzmu tendencje do rozstrzygania wszystkich spraw siłą oręża, znowu gotują zamach na dorobek duchowy narodów świata.

Kulturze krajów europejskich, które wniosły ogromny wkład do światowego dorobku ludzkości, grozi niebezpieczeństwo utraty oblicza narodowego.

W wielu krajach — w Grecji, w Hiszpanii, w krajach Ameryki Łacińskiej — wrogowie postępowej siły ochraniają dawne i rozniecają nowe ogniska faszyzmu.

Wbrew rozsądkowi i sumieniu trwa nadal i nawet wzmaga się ucisk jednostek i całych narodów, które ciemięzcy nazywają kolorowymi.

Ludzie, którzy przejęli metody faszyzmu, uprawiają w swoich krajach dyskryminację rasową, prześladują wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki.

Odkrycia naukowe, które by mogły służyć dobru ludzkości, obraca się na tajną produkcję środków zniszczenia, plamiąc i podważając wysokie powołanie nauki.

Słowo i sztuka pod władzą tych ludzi, zamiast oświecać i zbliżać narody, roznieca niskie namiętności i nienawiść do człowieka, toruje drogę wojnie.

Głęboko wierząc w konieczność swobodnego rozwoju i rozpowszechnienia zdobyczy postępowej kultury we wszystkich krajach, w imię pokoju, postępu i przyszłości świata — protestujemy przeciwko wszelkim ograniczeniom tych swobód.

Zdając sobie sprawę z tego, że współczesna wiedza wyzwoliła nowe potężne siły, które z całą pewnością będą użyte przez ludzkość bądź na jej dobro, bądź na szkodę — Kongres protestuje przeciwko korzystaniu z nauki dla celów zniszczenia i wzywa do zmobilizowania wszystkich sił, aby szeroko rozpowszechnić wiedzę po całym świecie i użytkować środki naukowe do szybkiego zwalczenia nędzy, ciemnoty, chorób i niedostatków, od których cierpi większość ludzkości.

Narody całego świata nie chcą wojny i mają dosyć sił, aby uchronić pokój i kulturę od zakusów nowego faszyzmu.

Intelektualiści świata!

Na nas spoczywa wysoka odpowiedzialność wobec naszych narodów, wobec ludzkości, wobec historii.

Wzywamy wszystkich ludzi pracy umysłowej we wszystkich krajach świata do rozważenia naszych wniosków.

— zorganizowania krajowych kongresów działaczy kultury w obronie Pokoju.

— Do tworzenia wszędzie krajowych komitetów obrony Pokoju.

— Do umacniania w interesie Pokoju międzynarodowych więzów łączących działaczy kultury wszystkich krajów.

(Wypowiedzi w dyskusji wybitnych Intlektualistów świata w ostatnim dniu Kongresu, — podajemy na str. 2).

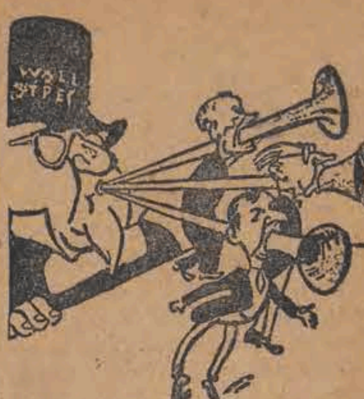

Mężowie stanu państw zachodnich dostosowują się do „Głosu Ameryki".

—o—

Uroczysta akademia

dla uczczenia pamięci

tow. St. Dubois

W dniu wczorajszym odbyła się w Warszawie uroczysta akademia ku czci tow. Stanisława Dubois, zamordowanego przez Niemców w Oświęcimiu.

Akademię zorganizował CKW — PPS. przybyli licznie przedstawiciele centralnych władz obu bratnich partii robotniczych.

Na akademii wygłosił przemówienie sekretarz generalny CKW PPS tow. Premier Józef Cyrankiewicz, który omówił szczegółowo działalność rewolucyjną w lewicy PPS towarzysza St. Dubois.

Pełny tekst przemówienia tow. Cyrankiewicza zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Dymisja francuskiego rządu

Kompromitujące ustawy antyrobotnicze min. finansów Reynauda

doprowadziły gabinet do upadku

André Marie.

W sobotę, nad ranem, po 16 godzinnych burzliwych debatach, rząd André Marie, który przetrwał zaledwie 32 dni, podał się do dymisji.

PARYŻ (PAP). Powodem dymisji była niemożność uzgodnienia stanowiska poszczególnych członków gabinetu w sprawie projektów finansowych ministra Reynaud. Głównym przedmiotem kontrwersji była podobna sprawa podwyżki płac.

Jak twierdzą w kołach poinformowanych, ministrowie socjalistyczni zażądali przyznania ogólnej podwyżki płac w wysokości 15 — 20 proc., z mocą wsteczną od 1 maja, podczas gdy min. Reynaud zgadzał się jedynie na 10 procentową podwyżkę płac.

Prezydent Vincent Auriol, po przyjęciu dymisji premiera Marie, niezwłocznie wezwał do Pałacu Elizejskiego przedstawicieli poszczególnych frakcji parlamentarnych, celem odbycia z nimi narad.

Prezydent konferował również z min. Reynaud.

W Paryżu wyklucza się jednak możliwość, aby prezydent powierzył misję formowania nowego rządu Reynaud, z uwagi na to, że nie uzyskałby on koniecznej większości w Parlamencie.

Prezydent Auriol, jak twierdzą, dążyć będzie do jak najszybszego przezwyciężenia kryzysu rządowego we Francji.

Sytuację komplikuje jednak fakt, że Zgromadzenie Narodowe odroczyło swe debaty do dnia 2 września, wobec czego desygnowany premier nie mógłby uzyskać przed tym terminem tzw. inwestytury.

Jest możliwe jednak, że prezydent Auriol zdecyduje się na wcześniejsze zwołanie posiedzenia parlamentu.

Z polecenia Prezydenta, dotychczasowy rząd, aż do chwili sformowania nowego rządu, załatwiać będzie bieżące sprawy państwowe.

PARYŻ, (PAP). — W kołach obserwatorów podkreśla się, że na stanowisko ministrów socjalistycznych, którzy spowodowali upadek gabinetu niewątpliwie wpłynęło wzmagające się w całym kraju niezadowolenie z powodu polityki finansowej rządu, a zwłaszcza fiaska tzw. karteli zniżkowych.

Niezadowolenie to znalazło dobitny wyraz m. in. w coraz bardziej zacieśniającej się współpracy „Force Ouvriere" i chrześcijańskich związków zawodowych z generalną konfederacją pracy, która od samego początku zdecydowanie zwalczała projekty finansowe ministra Reynaud, wskazując, że w najmniejszym stopniu nie mogą one przyczynić się do poprawy warunków bytu szerokich mas pracujących.

Kłótnie i tarcia „satelitów" USA

PARYŻ, (PAP). — Trzeci raz z rzędu Rada Europejskiej Współpracy Gospodarczej postanowiła odroczyć swe posiedzenie, na którym miała dokonać rozdziału kredytów, przyznanych na realizację planu Marshalla w roku 1949.

W ubiegłym tygodniu Rada zmuszona była przyznać, że nie jest w stanie dokonać podziału tych kredytów wskutek tarć, jakie zarysowały się między poszczególnymi uczestnikami planu Marshalla odnośnie wysokości żądanych przez niego przydziałów.

Pierwotnie bowiem przyznane przydziały, wskutek zmniejszenia kredytów przez Kongres USA, muszą obecnie ulec redukcji.

Pod hasłem zniesienia dyskryminacji rasowej

Wallace rozpoczyna kampanię wyborczą

NOWY JORK, (PAP). — Dnia 29 b.m. t.j. w niedzielę, Henry Wallace kandydat na prezydenta USA z ramienia partii postępowej, rozpoczyna swą właściwą kampanię wyborczą 7-dniowym tournée przez południowe Stany USA, w czasie którego zwiedzi Wirginię, północną Karolinę, Alabamę, Missouri, Kansas i Luisianę.

Celem podróży Wallace'a jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu z przywódcami partii postępowej na południu, gdzie znajduje się ona dopiero w stadium organizacji, napotykając na złośliwe szykany ze strony władz.

Wallace przemawiać będzie zarówno w ośrodkach przemysłowych, jak i w okręgach rolniczo plantacyjnych.

Głównym tematem kampanii Wallace'a na południu będzie walka o równouprawnienie murzynów i zniesienie dyskryminacji rasowej.

Wallace, jak sądzą, zaatakuje również obu swych przeciwników Trumana i Dewey'a — za obłudę w kwestii równouprawnienia ludności kolorowej.

Po powrocie z południa Wallace wystąpi na masowym wiecu w Nowym Jorku, który jak sądzą, zgromadzi 75 tysięcy osób.

Kampania wyborcza Wallace'a w pozostałych częściach kraju rozpocznie się w końcu września i trwać będzie do dnia wyborów w listopadzie.

W związku z podróżą Wallace'a na południe, wroga mu prasa zdwoiła przeciw niemu i jego partii ataki, wyrażając nadzieję, że „białe" południe pokaże mu co znaczy głoszenie „wywrotowych haseł".

Międzynarodowe Obrady Kobiet we Wrocławiu

ŻYCIE I PRACA KOBIETY

winny być ściśle związane z życiem całego kraju

Przeszło 30,000 kobiet, przybyłych do Wrocławia na wielkie Zgromadzenie w obronie pokoju, zebrało się w hali ludowej.

Zebranie zagaiła przewodnicząca głównego zarządu Ligi Kobiet dr. Sztachelska.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, zabrała głos przewodnicząca Światowej Federacji demokratycznej kobiet, — francuzka prof. Cotton.

— „Wszyscy wiedzą — powiedziała prof. Cotton — jaką mężną postawę zajęły podczas wojny kobiety polskie. Wszyscy wiedzą, co zdążyły już one zrobić w czasie pokoju dla odbudowy kraju.

Jestem pełna podziwu dla Was i dla Waszego kraju".

Następnie przemawiały delegatki Grecji, Cejlonu, Czechosłowacji i Włoch.

Okrzykami entuzjazmu i radości powitano przedstawicielkę postępowej partii Wallace'a — p. Winters, która z naciskiem podkreśliła, że po powrocie do St. Zjednoczonych, opowie społeczeństwu, jakie wielkie rzeczy tworzy się w krajach demokracji ludowej.

Niemilknącymi okrzykami na cześć Związku Radzieckiego, zgromadzone kobiety witają wybitną intelektualistkę Tamarę Motylową, która przybyła na Zgromadzenie z obrad Kongresu Intelektualistów.

Tamara Motylowa powiedziała m. inn.:

— „Moralność kobiety radzieckiej oparta jest na poczuciu, że jest wolną obywatelką socjalistycznej ojczyzny. Jej życie i praca są ściśle związane z życiem całego kraju.

Jej szczęścia nie można oddzielić od szczęścia całego narodu.

W myśl tej moralności miliony kobiet radzieckich ofiarnie pracowało podczas wojny, pomagając Armii Czerwonej.

Jesteśmy przekonane, — zakończyła Motylowa, że każdy naród wielki, czy mały ma prawo do swobodnego rozwoju swojej kultury narodowej, do wolnego narodowego istnienia.

W tym duchu wychowujemy nasze dzieci i naszą młodzież".

Ostatni przemawiał wiceminister Kościński, który stwierdził, że państwo polskie i naród, po zniszczeniach wojennych, z zakasanymi rękawami przystąpiły do realizacji tych wytycznych, które wskazują trzy hasła:

„Ziemia dla chłopów", „Przemysł dla narodu", „Kultura dla mas".

Po przyjęciu rezolucji, odczytano list otwarty do kobiet całego świata oraz depesze do Prezydenta R.P. ob. Bieruta i premiera rządu R.P. tow. Cyrankiewicza.

Masowe aresztowania robotników włoskich

RZYM, (PAP). — Sekretariat Konfederacji Pracy komunikuje, że w ciągu kilku ostatnich dni aresztowano ogółem 1,705 osób, w tym 88 przywódców ruchu zawodowego.

488 robotników przekazano władzom sądowym. Fala aresztowań obejmuje coraz to nowe tereny.

W prowincji Arezza i Modena aresztowania robotników doprowadziły do demonstracji ze strony ludności.

W większych ośrodkach przemysłowych Włoch północnych doszło do strajków protestacyjnych.

Sekretariat konfederacji pracy przesłał do parlamentu rezolucję domagającą się natychmiastowego rozpatrzenia antykonstytucyjnej działalności ministra Scelby.

Gen. Markos tworzy Najwyższą Radę Wojenną

RZYM (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że na mocy rozporządzenia tymczasowego rządu demokratycznej Grecji powołana została do życia Najwyższa Rada Wojenna Armii Demokratycznej.

Trzeba rozpocząć walkę z kłamstwem i nienawiścią...

Z ostatniego dnia Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu

W dniu wczorajszym pierwszy zabrał głos w dyskusji delegat państwa Izrael — Chomski, który na wstępie przedstawił sytuację, w jakiej znajduje się naród żydowski w Palestynie.

Ośrodki kultury i wiedzy ulegają artyleryjskiemu bombardowaniu, a profesorowie, asystenci i studenci padają na polu walki. Mówca polemizuje z przemówieniem prof. Taylora, który się wyraził, że słowa „imperializm" i „faszyzm" są jedynie sloganami. Gdyby nie imperializm, mówi Chomski, nie byłoby dzisiaj wojny w Palestynie. W konkluzji delegat Izraela zwraca się do intelektualistów całego świata, aby podjęli aktywną akcję dla obrony ludzkości przed możliwością powtórzenia się takiego bestialstwa jakiego ofiarą padł naród żydowski podczas drugiej wojny światowej.

Sekretarz generalny Kongresu Jerzy BOREJSZA, stwierdza, że został uzgodniony przez komisję jednomyślny projekt rezolucji i, że osiągnięto zgodę sformułowania zarówno przedstawicieli delegacji amerykańskiej, jak i delegacji brytyjskiej.

GŁOS FRANCUSKIEGO PISARZA

Z kolei na mównicę wszedł znany pisarz i filmowiec francuski **Leon Moussinac.**

Mówca stwierdził, że kto jest przeciwnikiem wojny, ten z natury rzeczy musi być przeciwnikiem imperializmu. Imperializm ma jeden tylko sposób na przedłużenie swego istnienia, a mianowicie: wywołanie wojny.

Dalej Moussinac stwierdza, że chodzi nietylko o zapobieżenie wojnie, lecz również o wolność. Trzeba wystąpić do czynnej walki przeciwko filarom, na których imperializm się opiera, tj. przeciwko kłamstwu, nienawiści i strachowi.

POLITYKA MARSHALLA W CHINACH

Delegat Chin WENTAO-WU, mówiąc o ograniczeniu rozwoju kultury w swoim kraju przez władze Kuomintangu, zwrócił szczególną uwagę na politykę Marshalla w Chinach, który dostarczał broni wojskom Czang-Kai-Szeka. Mówca zaapelował do Kongresu, aby potępił tych, którzy odpowiedzialni są za krwawe walki bratobójcze w Chinach.

POKÓJ NIE SPADA Z NIEBA

Polemizował również z prof. Taylorem wybitny pisarz Czechosłowacji — JAN DRDA. Powiedział on, że z podejrzaną troską bronią Taylor i inni prawa wolności. Okazuje się jednak, że jest to „wilcza" wolność, a zawiera ona wolność dla faszyzmu dla reakcji, co z kolei oznacza wolność dokonywania gwałtów i zadawania cierpień. Jeżeli wypowiadamy słowo pokój, musimy pod słowem tym rozumieć pokój istotny i godny człowieka. Pokój nie spada z nieba, jest on rezultatem ludzkich wysiłków, jest on uzależniony od zorganizowania społeczeństwa na tych ideowyc hzasadach, które w samej swej istocie są zjawiskami pokojowo - twórczymi.

PABLO PICASSO MÓWI!

Huczne oklaski powitały wchodzącego na mównicę delegata francuskiego, znakomitego malarza PABLO PICASSO.

Picasso zwrócił uwagę zebranych na nieobecność na Kongresie jednego z najwybitniejszych poetów świata Pablo Neruda.

Mówca zaproponował uchwalenie następującej rezolucji:

„Światowy Kongres Intelektualistów w obronie pokoju, obradujący we Wrocławiu, przesyła wielkiemu poecie Pabli Neruda wyrazy podziwu, przyjaźni i solidarności. Członkowie Kngresu, reprezentujący 45 narodów żądają, aby Pablo Neruda miał swobodę wypowiadania się i mógł mieszkać gdzie tylko zechce.

SŁOWA OTUCHY DO MILIONÓW LUDZI...

Zebrani wysłuchali z kolei przemówień: delegatki polskiej SYRKUSOWEJ, prof. BIANCHI-BANDINELLI (Włochy). prof. DONCZO KOSTOWA (Bułgaria), oraz dwóch przedstawicieli Anglii: prof. BERNALA i prof. JOHN BOYD ORRA.

Charakterystycznie brzmiały słowa angielskiego intelektualisty, prof. ORRA, który zaznaczył, że Kongres winien skierować słowa otuchy do milionów ludzi na całym świecie, którzy są ofiarami ucisku politycznego, lub żyją w nędzy.

Wierzę, powiedział prof. Orr, że pod naszymi sztandarami zdołamy skupić ludzi dobrej woli, którzy pragną pokoju, a nie wojny oraz pragną wydobycia ludzkości z nędzy.

Tow. Premier Cyrankiewicz przyjął

delegację zagranicznych spółdzielców

WARSZAWA, (PAP). — Dnia 28 b.m. tow. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów, bawiących w Warszawie uczestników delegacji spółdzielczych Bułgarii, Jugosłowii, Rumunii, i Węgier, które reprezentowali:

Z ramienia Bułgarii — Iwan Iwanow Peter Uzdanow, Chr. Sirkatow i Nikola Georgiew.

Z ramienia Jugosławii — Constantin Łukicz, Dmitrij Bojalica, Wasow Gajicz, Woin Popowicz, Andria Gamulin, Adam Cwieticz, Dobrila Matejicz, August Tarcznik i Lubomil Velkowicz.

Z ramienia Rumunii — Constantin Agiu (wicemarszałek sejmu rumuńskiego) Victor Dusza, Tico i Protopopescu.

Z ramienia Węgier — Franciszek Erdei, Piotr Szecka, Josef Berend i Josef Cianko.

Wizyta miała przebieg bardzo serdeczny i upłynęła wśród wzajemnej wymiany poglądów na osiągnięcia spółdzielcze w państwach demokracji ludowej.

Amerykanie przystępują do eksploatacji

kolonii państw europejskich

BRUKSELA, (PAP). — Dziennik „Drapeau Rouge" donosi, że administracja planu Marshalla postanowiła wysłać specjalną misję do kolonii angielskich, francuskich, belgijskich i holenderskich, aby zbadać możliwości eksploatacji tamtejszych bogactw naturalnych.

Gazeta przypomina, że zgodnie z warunkami planu Marshalla, surowce z tych kolonii mają być dostarczane wyłącznie Stanom Zjednoczonym.

Szereg doniosłych uchwał

Komitetu E onomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 27 bm. powołał pod komitet motoryzacyjny.

Nowoutworzony podkomitet obejmie całokształt zagadnień motoryzacyjnych, ustali wytyczne planowania i czuwać będzie nad wykonaniem.

Na przewodniczącego podkomitetu powołany zostanie jeden z wiceministrów obrony narodowej.

W skład podkomitetu wejdą przedstawiciele zainteresowanych resortów.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny zatwierdził wniosek w sprawie planu zbytu samochodów ciężarowych i przyczepek oraz upoważnił urzędy, przedsiębiorstwa i instytucje państwowe do wyprzedaży zbędnych i nadetatowych pojazdów *mechanicznych, wraków i ich* zespołów.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny — w ramach akcji oszczędnościowej uchwalił nowe zasady subwencjonowania instytucji społecznych z funduszów państwowych, oraz przyjął wniosek w sprawie pokrywania i kontrolowania kosztów reprezentacyjnych przedsiębiorstw państwowych.

Następnie Komitet Ekonomiczny — w związku z wypełnieniem zadań przez aparat głównego pełnomocnika akcji siewnej — uchwalił likwidację akcji siewnej, a dotychczasowe funkcje, wynikające z potrzeb dalszego zagospodarowania Ziem Odzyskanych, przekazał Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych.

Poza tym Komitet Ekonomiczny uchwalił projekt dekretu o przekazaniu lubelskiemu i poznańskiemu Wojewódzkiemu Związkowi Samorządowemu nieruchomości państwowych.

Zmiany

w rządzie rumuńskim

BUKARESZT, (PAP). — Na mocy dekretu Prezydium Rumuńskiej Republiki Ludowej, dotychczasowy sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr. Mezincescu, mianowany został ministrem informacji i sztuki na miejsce Octava Livezeanu, który objął inne stanowisko.

Dr. Marza został ministrem zdrowia na miejsce p. Bagdasar, która zostanie przeniesiona na inne stanowisko.

Prognoza pogody

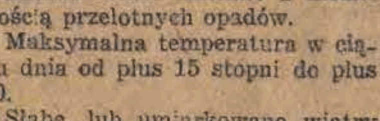

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów.

Maksymalna temperatura w ciągu dnia od plus 15 stopni do plus 20.

Słabe, lub umiarkowane wiatry z kierunków północno - zachodnich i północnych.

Konferencja łódzkich aktywistów związkowych

obradowała w OKZZ nad żywotnymi sprawami świata pracy

W dniu wczorajszym w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbyła się konferencja aktywu związkowego Łodzi i województwa z udziałem sekretarzy powiatowych rad oraz przewodniczących zarządów i poszczególnych oddziałów. Przedmiotem obrad były ostatnie uchwały plenum KCZZ, dotyczące akcji współzawodnictwa pracy, współdziałania związków zawodowych z inspekcją pracy, oraz zagadnienia natury gospodarczej, organizacji i mieszkaniowej.

Referaty wygłosili tow. tow. Spychała, Gradecki i Chrzanowski.

W dyskusji, jaka wywiązała się następnie nad ich wypowiedziami, aktywiści związkowi wyrazili całkowitą solidarność z uchwałami KCZZ. W szczególności wypowiedzieli się oni za czynniejszym udziałem związków zawodowych w kierowaniu całym ruchem współzawodnictwa pracy. Związki powołane są bowiem do tego, aby ruch ten przybrał formy masowe. Dla tego celu przy poszczególnych oddziałach i związkach powstać mają specjalne komitety współzawodnictwa pracy, które współdziałać będą na tym odcinku działalności związkowej z OKZZ.

Dalej wypowiedziano się za usprawnieniem pracy komisji racjonalizatorskich, które, jak stwierdzono, często pracowały w sposób zbyt biurokratyczny. Do każdego wynalazku racjonalizatorskiego, lub chociażby do każdego dobrego pomysłu, który mógłby przyczynić się do usprawnienia pracy i zwiększenia jej wydajności — odnieść się trzeba z największą uwagą. Tym bardziej, że poza korzyściami dla upaństwowionego przemysłu, pomysły racjonalizatorskie dadzą w efekcie duże korzyści samym robotnikom.

Dalej omówiono kwestię zacieśnienia współpracy z inspekcjami pracy, celem uregulowania powstających zatargów na tle niewykonania umów zbiorowych.

Układy często są nieodpowiednio interpretowane nie tylko przez przemysł prywatny, ale także przez niektórych kierowników państwowych zakładów. Oddziały związków wespół z przedstawicielami rad zakładowych winny przeto stale być w kontakcie z inspekcją pracy. Również w innych dziedzinach współpraca ta ma duże perspektywy, a mianowicie na odcinku walki o zwiększenie bezpieczeństwa i higieny pracy. Należy też dopilnować, aby fundusze socjalne były przez poszczególne fabryki wykorzystane w całości, zgodnie ze swoim przeznaczeniem.

Konferencja zajęła się również sprawami gospodarczymi. W przyjętych w wyniku obrad rezolucjach, podkreślono konieczność masowego udziału świata pracy w walce ze spekulacją żywnościową.

Jedna z rezolucji wypowiada się za poparciem akcji Ubezpieczalni Społecznej o zwerbowanie coraz większej liczby lekarzy dla obsługi ubezpieczonych.

Wezwano także robotników do wstępowania do spółdzielni budowlano - mieszkaniowych, aby w ten sposób przyczynić się do złagodzenia głodu mieszkaniowego.

Konferencja aktywistów postanowiła, na zakończenie, wysłać depeszę do Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu. (g).

W zachodnich sektorach Berlina odczuwa się katastrofalny brak żywności.

Anglosasi przestali ŻYWIĆ Niemców, — lecz ciekawe,
Że przestali też ŻYWIĆ nadzieję na poprawę.

W. BOR.

Rosną siły wolności i pokoju

Głos Wallace'a i Einsteina- Inna Ameryka - „Niepłonna nadzieja"

NARÓD amerykański nie chce wojny. Niczego bardziej nie pragniemy niż pokoju... Pokój nie może być utrzymany bez sprawiedliwości. Oto dlaczego miłujący pokój Amerykanie widzą konieczność dotrzymania zawartych na konferencjach w Poczdamie i Jałcie umów oraz uznają bezwzględną konieczność powrotu do antyfaszystowskiej polityki Franklina Roosevelta. Póki faszyzm i imperializm panoszą się na świecie, pokój nie może być zapewniony".

„Historia nauczyła nas, że brutalna walka nigdy nie zdoła doprowadzić do stabilizacji warunków i nie stworzy odpowiedniej podstawy do rozwiązania naszych najżywotniejszych problemów. Sprawdza się to zwłaszcza teraz, gdy wojna oznaczałaby dziś zniszczenia w nieznanych dotąd rozmiarach. — Pragnąc uniknąć tego strasznego niebezpieczeństwa — musimy pokonać bezgraniczny egoizm narodowy i zaprzestać myślenia kategoriami brutalnej siły fizycznej".

Cóż to za cytaty? Czyje to słowa? Czy wygłosił je komunista w jednym z krajów demokracji ludowej? Czy są to poglądy działacza społecznego zza „żelaznej kurtyny?

AUTOREM pierwszego przytoczonego cytatu jest Henry Wallace, kontrkandydat partii postępowej na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Słowa drugiego cytatu zostały napisane przez genialnego uczonego, prof. Alberta Einsteina, mieszkającego po tamtej stronie oceanu.

Słowa to znane, język dla nas zrozumiały i bliski, tok myśli zgodny z tokiem myśli milionów ludzi w Europie, którzy przeżyli koszmar niedawnej wojny, rozumowanie, które jest rozumowaniem setek milionów ludzi pracy na całym świecie.

Przywykliśmy niestety w latach ostatnich do innego języka za oceanu. Przywykliśmy do warkotliwej mowy atomowych pogróżek, do argumentacji imperialistycznej, popartej dźwiękiem złotego dolara, do języka zamachów na wolność i suwerenność narodów.

DLATEGO słowa Wallace'a i słowa Einsteina, słowa polityka i słowa uczonego, które zza oceanu zabrzmiały na Wrocławskim Kongresie Wszechświatowym Intelektualistów, budzą w sercach strawionych niepokojem i zwątpieniem nową nadzieję, dlatego ze słów tych płynie nowa otucha, że Ameryka — to nie tylko pogróżki wojennej i potrząsanie bambą atomową, ale również dobre słowa braterswa i pokoju, że Ameryka — to nie tylko Marshall i Foster Dulles, ale również Wallace i Einstein. Że Ameryka — to nie tylko podżegacze do nowej zbrodni, fabrykanci śmierci, ale także milionowe masy amerykańskich robotników, amerykański świat pracy, który zdoła się przeciwstawić knowaniom imperialistów.

Głos Einsteina i głos Wallace'a jest głosem właśnie tych milionów, a wśród nich milionów wolnych Amerykanów, którzy pamiętają niedawne lata Roosevelta i dawne lata Waszyngtona, Lincolna, Pułaskiego i Kościuszki, lata wolności.

Wallace powiada:

„Jest moją niepłonną nadzieją, że narody wszystkich krajów czerpać będą natchnienie i kierować się będą wskazaniami Waszego Kongresu dla spraw pokoju".

Einstein powiada:

„Z całego serca żywię nadzieję, że uda się wam zgromadzić w ramach tak doniosłego zjazdu, ludzi o szerokim widnokręgu i prawdziwej odwadze. Mam również nadzieję, że będą oni popierać Wasze usiłowania, albowiem ludzie osiągną wzajemne zaufanie jedynie wtedy, gdy będą walczyć o obiektywne porozumienie się i o uznanie prawa do postępu".

TĘ NADZIEJĘ, którą Wallace nazywa „nadzieją niepłonną", a Einstein „nadzieją z całego serca", podzielają wraz z nimi wszyscy uczciwi ludzie na świecie.

Rosną siły wolności i pokoju, rośnie świadomość tego, co jest dobre i słuszne i potępienie tego, co jest złe i niesprawiedliwe, rośnie wola świata do ostatecznego skończenia z barbarzyństwem wojny, z bezsensem wyzysku, rośnie wola świata do budowy ojczyzny wszystkich ludzi, w której zatriumfują ideały wolności.

J. R.

POŻEGNANIE Z LATEM

Elektrownia łódzka słynie nie tylko ze współzawodnictwa pracy

Elektrownia Łódzka słynie nie tylko z „wysokiej jakości" produkowanego prądu, nie tylko z najlepszej w Łodzi orkiestry zespołowej, ale również z ambitnego współzawodnictwa z elektrownią warszawską, zakończonego w I etapie zwycięstwem Łodzi. Okazało się jednak, że to nie wszystko. Elektrownia może się pochwalić zdobyczami i na innym polu, a mianowicie na polu akcji socjalnej. Zdobycze te to własne kolonie dla dzieci pracowników Elektrowni w Borkowicach za Opocznem.

„HRABINA Z... ŁOKCIEM"

Nareszcie mijamy Przysuchę. Stąd już tylko 6 kilometrów do Borkowic. Jeszcze jeden zakręt i przed nami wyrasta pałac otoczony ogromnym parkiem. Jest to dawny pałac hrabiny Dembińskiej, o której krążą złośliwe legendy. Znana ona była z nadzwyczajnego lekceważenia jakim obdzielała wszystkich ludzi nie należących do jej „niebieskiej" sfery. Dowodem wielkiej łaski rzadko stosowanej było udzielenie pozwolenia na pocałowanie jej w łokieć. Ta „łaskawa" część hrabiowskiego ciała była potem gruntownie myta środkami dezynfekcyjno-pachnącymi.

Obecnie, po rozparcelowaniu majątku pałac wraz z resztówką należy do wydziału oświaty rolnej urzędu wojewódzkiego w Łodzi i od niego wydzierżawiła go elektrownia na okres letni.

KTO TO SĄ PIRACI?

Budynek w niczym nie przypomina byłego „hrabstwa". Dwa piętra w których ongiś snuła się samolubna hrabina wypełnione są dziecięcym gwarem. Na jednych drzwiach widnieje groźny napis: — PIRACI. Okazuje się, że taką nazwę przyjęła grupa chłopców w liczbie 42. Prawdopodobnie dla dodania sobie animuszu. Nasi „Piraci" nie trudnią się bowiem rozbojem morskim, ale dzielnie wykonywują wszystkie obowiązki wynikające z regulaminu kolonijnego. Podobnie jak i dziewczęta sprawują oni funkcję dyżurnych, pomagają w nakrywaniu stołów itp.

PŁONIE OGNISKO...

Gazetka ścienna opracowywana jest przez dzieci. Można z niej dowiedzieć się jakie zainteresowania wykazują dzieci i zapoznać się z ich wrażeniami z Kolonii. Ostatnio dano dzieciom do opracowania temat: — „mój najpiękniejszy dzień na koloniach". Przedstawicielka żeńskiej grupy opisuje przyjazd rodziców w odwiedziny. Jeden z chłopców dzieli się wrażeniami z ogniska. Ognisko, które często rozpalano w sztucznym wąwozie w parku było atrakcją dla całej wsi. Dzieci schodziły się słuchać piosenek i recytacji swych rówieśników oraz pożytecznych pogadanek naukowych kierownictwa kolonii.

WSPÓŁZAWODNICTWO DZIECIĘCE

Okazuje się, że dzieci też potrafią prowadzić wyścig pracy. Różni się on oczywiście od znanego nam wyścigu, ale dał również pozytywne rezultaty. Było to współzawodnictwo w pracowitości, karności i posłuszeństwie. Z radością należy stwierdzić, że nawet najmłodsze dzieci osiągnęły w tym wyścigu dobre wyniki. Z każdej grupy zostali wytypowani zwycięzcy, którzy otrzymali pierwsze i drugie nagrody w postaci książek dla młodzieży.

13 KAWAŁKÓW CHLEBA!

Pewnego rodzaju współzawodnictwo zorganizowało się samorzutnie w... jedzeniu. Niektóre dzieci wyrabiają nienotowane dotąd nigdzie normy. Świadczy to o doskonałym samopoczuciu i zdrowiu. Niektóre panienki potrafią zjeść 13 kawałków chleba i to wcale nie małych. Nikt tu nie dba o zachowanie „linii", lecz wszyscy dbają o zdrowie.

„PIĘCIU Z ALBATROSA"

Program rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia zbogaci się o ładną audycję, jeżeli wykorzysta nagrane na pożegnalnym wieczorze płyty z fragmentami programu noszącego nazwę „Z piosenką po Polsce". Złożyły się na to starannie opracowane piosenki, tańce ludowe i deklamacje. Zebrani goście serdecznie oklaskiwali przekomiczną i śliczną Kosińską z Kielc (Góralczykówna), Kaczmarek Halinkę i Nowicką 7-letnie recytatorki wierszy o Łodzi i Warszawie. Najwięcej jednak braw i to zasłużonych zdobył 10-letni Dzidek Kulak, zwany „wice Dymsza". Najwspanialszym punktem programu był numer morski w wykonaniu 4 najstarszych chłopców i najmłodszego Dzidka, który grał na harmonii i śpiewał jako... „ten najmłodszy co w kochaniu był najsłodszy"...

Kolonie skończyły się. Dzieci powrócą do miasta i do zajęć szkolnych, wzbogacone o przyjemne przeżycia z lata i nowe umiejętności a przede wszystkim opalone, zdrowe z dobrymi apetytami.

Z. T.

Delegat radziecki FADIEJEW wygłasza referat w pierwszym dniu Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu.

Ogólny widok sali, w której się odbywa Światowy Kongres Intelektualistów w obronie Pokoju.
Na podium, — 46 sztandarów narodowych państw całego świata, biorących udział w Kongresie.

W New Jorku odbyło się szereg manifestacji, zorganizowanych przez kobiety amerykańskie przeciw wysokim cenom mięsa. Na zdjęciu widzimy gospodynie i ich dzieci w protestacyjnym pochodzie z transparentami.

Ze słonecznej Brazylii przyjechał na Kongres Wrocławski wybitny pisarz AMADO, którego widzimy na zdjęciu.

Woda w basenie jest już zimna, ale zahartowani pływacy bynajmniej tego nie czują. Twierdzą, że teraz jest najlepsza pora na pływanie, bo nie ma tłoku.

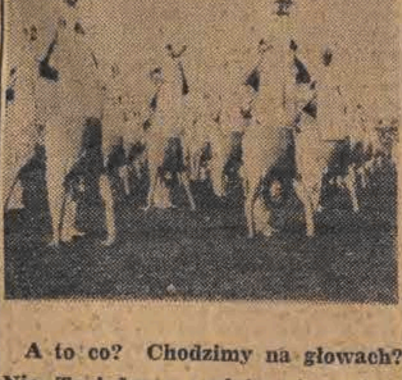

A to co? Chodzimy na głowach? Nie. To jeden z popisów gimnastycznych demonstrowany przez młodzież na zakończenie Igrzysk Związków Zawodowych na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie.

Na Światowy Kongres Intelektualistów w obronie Pokoju przybył również sławny pisarz angielski Huxley. Widzimy go na zdjęciu w chwili po przybyciu na dworzec Wrocławski.

Światowy Kongres Intelektualistów w obronie Pokoju.
Na zdjęciu francuski komunista Ives Ferge w rozmowie z polskim pisarzem Iwaszkiewiczem.

ŚWIAT Z JABŁKA

Tramwajowi „muzykanci"

Widzi się niekiedy ludzi, lub nawet zjawiska, wyjęte jakoby z obrazów przeszłości. Tej przeszłości, którą niektórzy z nas pamiętają z własnych przeżyć, lub tej, którą znamy z książek, memuarów, czy legend.

Niektóre takie obrazki nastrajają nas, powiedziałbym, dość „gąskowato", w miarę sentymentalnie, — inne znów budzą uczucia niesmaku, czy nawet wstrętu.

Nie znaczy to bynajmniej, że chcemy zupełnie wyrzucać z pamięci pewne specyficzne zjawiska danej epoki, czy danego okresu.

Powracamy chętnie myślą i staramy się ułożyć w naszej wyobraźni obraz uśmiechniętego, stojącego przed Grand Hotelem „czerwonego" posłańca, pocztyliona, wręczającego nam sekretniki miłosne, dorożkarza w granatowej „liberii" i „zielonego" bileterа z iluzjonu.

Również serdecznie wskrzeszamy w pamięci rodzinny kwartet akrobatyczny podwórkowy i te, zawijane w kawałki gazety, miedziaki, wyrzucane przez okno, — uśmiechamy się, ze wzruszeniem na wspomnienie o muzykantach i śpiewakach, zawodzących tęsknie przeboje Andrzeja Własta.

Oczywiście wspomnienia są przyjemne i miłe. „Reinkarnacja" — że się tak wyrażę — tych wspomnień bywa czasami nieprzyjemna i przykra.

Oto w tych dniach, w Łodzi, zjawili się w tramwajach wędrowni muzykanci, którzy „uprzyjemniają" nam podróż w natłoczonych wozach. Jeden gra na trąbce, drugi na skrzypcach, trzeci na harmonii.

Grają, a właściwie rzempolą niemiłosiernie i to się nazywa, że zarabiają na życie.

Trzech jest tych muzykantów, a każdy chłop na schwał z miną zapoznanego geniusza.

Nie chodzi mi o to, że ci trzej „wznowiciele" dawnej tradycji ulicznej muzyki chcą w ten sposób zdobyć kawałek chleba.

Jasną jest rzeczą, że „publiczność" wcale ich nie słucha i cała nadzieja na zarobek musi spalić na panewce.

A przecież są możliwości. Ogromne, piękne, możliwości kształcenia nieujawnionych talentów, jeśli rzeczywiście taki talent tkwi w danym osobniku.

I ci sami muzykanci tramwajowi, gdyby się zabrali do uczciwej pracy, mogliby z pewnością w chwilach wolnych poświęcić się muzyce.

I otrzymaliby przyzwoite instrumenty, a gdyby którykolwiek z nich okazał się rzeczywiście zdolnym, mógłby urealnić marzenia swoje o muzyce i nie musiałby „występować" w tramwajowej orkiestrze, której przecież w tłoku, tak czy tak, nikt nie słucha.

W. BOR.

Korzenie polskości

Krew zakrzepła na dokumentach

(Korespondencja z Wrocławia)

W kuluarach największego budynku WZO, w ciężkiej i szeroko rozsiadłej Hali Ludowej mieści się historyczna część Wystawy. Dział ten pierścieniem okrąża centralną część gmachu, salę koncertową, która może pomieścić tysiące osób.

W pierścieniu zebrano dokumenty obrazujące od czasów przedpiastowskich aż do dzisiejszego dnia prawa Polski do tych Ziem. Są to zarówno nieme dokumenty w postaci charakterystycznych tylko dla Słowian sprzętów użytkowych, jak też rękopisy i druki.

Oto jeden z dawnych druków, tłoczonych, jak informuje strona tytułowa „w Królestwie Pruskim" w ciągu długich lat jedenastu (1542—53). Księga robi wrażenie, jak gdyby wykonano ją pradawną techniką poprzedzającą jeszcze Gutenberga, kiedy to wyrzynano w desce tekst całej stronicy. Nie wiem, czy tak było w istocie, czy też na modłę gutenbergowską złożono matryce owej księgi w sposób „nowoczesny", tzn. z oddzielnych dla każdej litery czcionki. W każdym razie w połowie szesnastego wieku „Testamentum" Jana Seklucjusza Postylki rozprzestrzeniało polskie, nie zaś niemieckie słowo drukowane na ziemiach, które w czterysta lat później pokryły jadem nienawiści rasowej „Schwarze-Korps" i „Der Stürmer".

Znajdujące się na Wystawie dokumenty zebrano w sposób obiektywny, niezależnie w jakim nas przedstawiają świetle, a jedynie w celu okazania prawdy historycznej.

Ciekawe są dawne dokumenty kościelne. Korespondencję władz duchownych, mimo, że wszystkie wyższe stanowiska zajmowali tu Niemcy i mimo, że językiem kościoła była i jest łacina, prowadzono bardzo często po polsku. Zaś księgi metrykalne najbardziej nawet na zachód wysuniętych terenów dowodzą niezbicie jak wyglądał tu skład narodowościowy ludności. Oto jedna z tych ksiąg, mianowicie z Byczy na Śląsku. Imiona przeważające, to Maciej, Jan czy Stanisław. Nazwiska: Grędaczka, Szeląg, Sikora, Żyłko, Cichocz, Wujek i tylko jeden, jedyny na kilkadziesiąt polskich nazwisk, ukryty w ich cieniu Ernest Kluge.

Później, wspierani przez Wielkiego Fryca, przez jego następców i duch Hakaty, a ostatnio przez Osthilfe, Ernestowie Kluge, wygryzali Cichoczów i Wujków z ojcowizny, spychali ich do miast, spędzali do kopalń i hut.

Stąd właśnie, z kopalń i hut, wyzuci z ziemi, z praw do narodowości i człowieczych warunków egzystencji. Cichocze i Wujki wychodzili z bronią w ręku przeciw Niemcom w czasie trzech powstań śląskich, trzy prawie dziesiątki lat temu. Stąd prowadzili sabotażem i kulą walkę przeciw faszyzmowi o swoje polskie i robotnicze prawa przed kilku laty.

Dni zmagań ludu polskiego tych Ziem z najeźdźcą powracają z pełną wyrazistością, gdy się widzi autentyczne druki powstańcze, zdjęcia i odbitki pism codziennych oraz ulotki, — gdy wreszcie widzi się tak dobrze znane z dni okupacji plakaty publikujące egzekucje lub nagrody za schwytanie „Banditen polnischer Abstammung". Zdaje się, że krew, której barwa jest na plakatach, wciąż jeszcze nie może skrzepnąć.

Dobrze jest sobie po wyjściu z tych miejsc grozy wstąpić do pierwszej sali Pawilonu Czterech Kopuł i jeszcze raz spojrzeć na miecze Grunwaldzkie wzniesione ponad rdzą broni hitlerowskiej na wysokie, jasne i spokojne posągi polskich i radzieckich żołnierzy. **(an)**

ŚWIAT i POLSKA

BIBLIOTEKA

WIEDZY POLITYCZNEJ O ŚWIECIE

już ukazała się

DOKUMETALNA PUBLIKACJA POLITYCZNA

Andrzej Nowicki

WŁOCHY

1943 - 1948

Cena 180 **Stron 122**

TA KAPITALNA KSIĄŻKA, BOGATO ILUSTROWANA CAŁKOWICIE WPROWADZA CZYTELNIKA W SKOMPLIKOWANĄ GEOGRAFIĘ POLITYCZNĄ POWOJENNEJ ITALII.

„Z bezprzykładnym poświęceniem i wiarą"

Specjalny wysłannik prof. Einsteina na Kongres Intelektualistów we Wrocławiu, prof. Nathan, wyraził życzenie zapoznania się z pewnymi interesującymi go zagadnieniami, związanymi z odbudową życia powojennego w Polsce. Prof. Nathan w tym celu udał się na wycieczkę samochodową po Dolnym Śląsku, a po powrocie w następujących słowach określił swoje wrażenia:

— Zainteresowałem się w Polsce trzema zagadnieniami. W Warszawie ciekawiło mnie zagadnienie planowania gospodarczego. Muszę stwierdzić z wielkim zadowoleniem, że to, czego dokonaliście w dziele powojennej odbudowy kraju, stanowi najlepszą zachętę do planowania gospodarczego również i dla innych

Na Dolnym Śląsku, na waszych Ziemiach Odzyskanych, postanowiłem zbadać czego tutaj dokonano w dziele odbudowy zniszczonego przemysłu. Interesowała mnie również niezmiernie, w jaki sposób rozwiązana została w Polsce sprawa produktywizacji pozostałej tutaj ludności żydowskiej. Dlatego też dzięki pomocy Biura Kongresu odbyłem wycieczkę do Wałbrzycha, aby zobaczyć jak pracuje wielka żydowska spółdzielnia pracy „Solidarność". Miałem możność stwierdzić na miejscu, że ludność żydowska, przerzucona losami wojny do Wałbrzycha z różnych stron i z różnych środowisk, zdołała dobrze zaaklimatyzować się w nowych warunkach

Powróciłem z tego objazdu — stwierdza prof. Nathan — z jeszcze głębszym przeświadczeniem, że intelektualiści całego świata nie powinni szczędzić trudu, aby zapewnić trwały i sprawiedliwy pokój tym wszystkim ludziom i narodom, które własną pracą przyczyniają się do zbudowania lepszego świata.

Sprawa A. Błaszczyka z Z.M.P.

Elementy kapitalistyczne myślą jeszcze kategoriami sprzed 1939 r.

Nowa organizacja młodzieżowa — *Związek Młodzieży Polskiej* — stawia swoje pierwsze kroki. Ale te wysiłki i dążenia wymagają zdrowego klimatu społecznego. Zachodzi pytanie, czy istotnie nie ma już żadnych przeszkód, aby działalność ZMP była owocna. Na pytanie to niekiedy odpowiedź musi wypaść przecząco. Dla przykładu przytoczyć można materiały, nadesłane nam przez zarząd wojewódzki ZMP w Łodzi.

Oto b. wiceprezes koła „Wici", a obecnie ZMP, w Krzyworzece odznaczony za pracę w brygadzie Służba Polsce, Aleksy Błaszczyk, syn małorolnego chłopa — *został postawiony* w stan oskarżenia przez właścicieli prywatnej cegielni panów Szańca i Fertałę. O co został oskarżony? O to, że stanął w obronie robotnika, że zdemaskował prawdziwe stosunki, panujące w fabryce oskarżycieli.

Zaczęło się od tego, że ob. Błaszczyk, jako junak napisał do organu „S. P.", „Młoda Wieś" artykuł, w którym szczerze odmalował krzywdę i wyzysk robociarza polskiego. Nic mogli tego znieść zaatakowani. Postanowili go ukarać, postanowili poskromić zapędy chłopskie, do których nie byli przyzwyczajeni. Uczynili to w zmowie z rozparcelowanym obszarnikiem, adw. Rembowskim, który wniósł skargę do sądu.

Ale koledzy oskarżonego o *„straszne przestępstwo", towarzysze z ZMP* postanowili stanąć w obronie Błaszczyka, aby przyczynić się do wyrwania oskarżycieli z letargu.

W liście do naszej redakcji członkowie wojewódzkiego zarządu ZMP w Łodzi piszą:

„Twardo i zdecydowanie domagamy się, aby czynniki społeczne, by partie polityczne, by cały ogół społeczeństwa wglądnął w tę sprawę. Sprawiedliwości musi się stać zadość. Tylko w trochę inny sposób, jaki chcieli by tego panowie kapitaliści z Krzyworzek i ich protektorzy. Istnieją przecież w Polsce Niezawisłe Sądy. Istnieje ustrój, któremu na imię Demokracja Ludowa". (art.)

Z obrad Kongresu Pokoju

Następnym mówcą jest stary bojownik austriackiej klasy robotniczej, **ERNEST FISCHER.** Przeciwstawia się on próbom dopatrywania się błędów tak po stronie faszystów jak i antyfaszystów.

MARIKA STRIENSTEDT (Szwecja) zgłasza następnie w imieniu Danii, Norwegii i Szwecji konkretną propozycję utworzenia stałego związku intelektualistów, który czuwałby nad sytuacją pokoju.

Następnym mówcą był przedstawiciel Albanii **FOLO SLANO.** Oświadczył on, że Italia faszystowska pod pretekstem rozpowszechnienia cywilizacji starała się uczynić z Albanii swoją kolonię.

W chwili obecnej, kiedy naród albański pracuję dla odbudowy swej kultury i gospodarki, pojawia się widmo nowych konfliktów.

Delegat Belgii, **GERBO**, zaznaczył że tzw. pakt brukselski nie dał narodowi belgijskiemu poczucia spokoju. Gerbo oświadczył, że w Kongo Belgijskim produkuje się duże ilości uranu, uczelnie belgijskie nie otrzymują go jednak dla prac badawczych. Cała produkcja uranu idzie bowiem za ocean.

Prof. VARELA z Argentyny wspomina Chile i Pablo Nerudę.

JULIEN BENDA, członek delegacji francuskiej, wybitny przedstawiciel francuskiego świata intelektualnego, składa imieniem swojej delegacji oświadczenie, w którym podkreśla wielką rolę porozumienia ludzi nauki, sztuki i literatury w dziele usuwania przeszkód, jakie stoją na drodze do budowania pokoju. Pokój może być zbudowany nawet przeciw rządom, przez narody, które my reprezentujemy na tym Kongresie — stwierdził wśród oklasków Benda.

Delegat brytyjski **HALDANE** przyznaje, że kultura burżuazyjna rozpada się, lecz nawet w tym stanie — twierdzi on — nie przestanie być funkcją żywych układów socjalnych, a więc jest dotychczas żywa i trzeba walczyć z jej rozkładowymi funkcjami.

Prof. **HOEST**, delegat amerykański, nadał swemu przemówieniu ton opozycyjny w stosunku do wywodów poprzednika.

Następnym mówcą był akademik **STOJANOW** z Bułgarii, który stwierdził, że kultura każdego narodu jest ogniwem kultury całej ludzkości i dlatego nie można czynić podziałów na strefy geograficzne pomiędzy ludźmi.

Przewodniczący oddaje głos prof. **J. HUXLEY'OWI**, który analizując przebieg dyskusji stwierdza, że okazano wzajemnie za mało zrozumienia dla siebie.

Ostatnim mówcą tegoż dnia był znany publicysta radziecki **ZASŁAWSKI.** Oświadczył on, że Kongres przyczynił się wiele do dzieła budowania pokoju. **„Twierdzę, że udało się znaleźć wspólny język. Było to wtedy, kiedy wszyscy zebrani manifestowali na rzecz przedstawicieli republikańskiej Hiszpanii, kiedy cała sala witała delegatów demokratycznej Grecji i kiedy witaliśmy owacyjnie gości z krajów kolonialnych. Chociaż kolor skóry był różny, nasz język był wspólny.**

Wierzymy, że Kongres ten rozpoczął wielką rzecz. Niech będą wśród nas spory, lecz niech się umacnia nasza jedność w obronie pokoju.

Sprostowanie

Do wczorajszej kolumny kulturalnej („Kurier" z dn. 28 sierpnia) wkradło się 7 błędów, z których niektóre nadają się na oślą łąkę korektorską. I tak: we fragmencie z powieści Adolfa Rudnickiego „Lato" czytamy, zamiast „Siły najciemniejsze spośród ciemnych" — „Siły najcenniejsze spośród ciemnych".

W artykule o Tamarze Chanum jest wzmianka o mongolskim władcy Timur-Lenku (1336—1405), który rzekomo podbił Złotą Ordę w 530 lat po swojej śmierci, czytamy bowiem wyraźnie, że Timur podbił Złotą Ordę w roku ...1935! W tym samym artykule, zamiast „turko-tatarskich" winno być „turo-tatarskich". Dalej, w opisie dutary, instrumentu o 2-u lub 4-ch strunach, korekta wprowadziła ulepszenie tego instrumentu, donosząc o dutarze „7-strunowej".

W innym miejscu z polskiego „nie" uczyniono czeskie „ne", ale o to, ze względu na przyjaźń łączącą nas z bratnim narodem czeskim, spierał się nie będę.

swg

Księgarnia Spółdzielcza „OŚWIATA"

Z ODPOW. UDZIAŁAMI

w RADOMSKU

POLECA:

PODRĘCZNIKI SZKOLNE — POMOCE NAUKOWE

ORAZ

BOGATY WYBÓR KSIĄŻEK NAUKOWYCH I POWIEŚCIOWYCH.

Przy głośniku Polskiego Radia

Koncert symfoniczny

dla uczestników Kongresu Intelektualistów

W ubiegły piątek, 27 bm. o godz. 19,15 Polskie Radio zorganizowało piękny koncert, którego celem było zaznajomienie zagranicznych uczestników Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu z polską muzyką symfoniczną w jej historycznym rozwoju. Z konieczności była to introspekcja ograniczona, więcej bowiem nie można było dać w przeciągu półtoragodzinnej audycji, ale cztery wybrane nazwiska: Moniuszki, Karłowicza, Szymanowskiego i Panufnika dobrze reprezentowały cztery fazy rozwojowe naszej twórczości symfonicznej na przestrzeni ostatnich lat 90.

Na program złożyły się: 1) uwertura do opery „Flis" Moniuszki, napisana w roku 1858, a więc dokładnie przed 90 laty, 2) poemat symfoniczny Mieczysława Karłowicza „Stanisław i Anna Oświecimowie" (1908), 3) IV symfonia Karola Szymanowskiego (1932) i 4) Uwertura Tragiczna młodego współczesnego kompozytora Andrzeja Panufnika, napisana w 1942 roku w Warszawie, podczas okupacji niemieckiej.

Choć Polska, dzięki wybitnym talentom współczesnym, zajęła dziś jedno z czołowych miejsc w muzyce światowej, dla większości przybyłych na kongres wrocławski intelektualistów Polskę w muzyce dotąd reprezentuje niewątpliwie przede wszystkim twórczość Chopina. Zorganizowanie więc przez Polskie Radio retrospektywnego koncertu symfonicznego dla tego zgromadzenia światowej elity umysłowej było pomysłem dobrym i bardzo udanym.

Koncert nadawany był przez radio na całą Polskę, a przez Paryż na wszystkie rozgłośnie francuskie, ale był jednocześnie normalnym koncertem symonicznym, gdyż wielkie studio rozgłośni wrocławskiej pomieścić mogło jako słuchaczy bezpośrednich wszystkich uczestników kongresu (sala na 1600 osób!).

Wykonawcami koncertu byli: wielka orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Witolda Rowickiego, z udziałem pianisty Jana Ekiera, który wykonał partię fortepianową w IV symfonii Szymanowskiego.

Wysłuchałem tego koncertu, siedząc przy doskonałej 7-lampowej superheterodynie, i pomimo nieświetnych warunków atmosferycznych odbiór miałem wyjątkowo dobry. Wykonanie stało rzeczywiście na bardzo wysokim poziomie. Specjalnie dobrze było słuchać uwerturę Moniuszki, odegraną z dużą precyzją rytmiczną i dynamiczną. Słabiej wypadają przez radio kompozycje o większym zageszczeniu dźwiękowym, niemniej Symfonia Szymanowskiego i poemat Karłowicza brzmiały jeszcze przejrzyście i zrozumiale. Najsłabiej pod względem radiofonicznym wypadła świetna skądinąd Uwertura Panufnika. Ale długotrwałe oklaski i owacje, jakich nie szczędzili wykonawcom słuchacze bezpośredni, świadczyły o zupełnym zadowoleniu zgromadzonych gości, co było dla polskiego radiosłuchacza również bardzo przyjemne.

Witold Rowicki, znany nam z występów gościnnych w Łódzkiej Filharmonii, jest dziś czołowym dyrygentem młodszego pokolenia muzyków polskich. Jemu też głównie przypada zasługa zorganizowania tego orkiestrowego zespołu, który pod kierunkiem Grzegorza Fitelberga w bezprzykładnie krótkim czasie stał się jedną z najlepszych orkiestr symfonicznych w Europie. Ale sprawiedliwość nakazuje powiedzieć, że zespół ten nie zdołałby osiągnąć tak szybko podobnych rezultatów bez współpracy Witolda Rowickiego, którego słusznie nazywają prawą ręką Fitelberga.

Do powodzenia koncertu przyczynił się w dużym stopniu i wykonawca partii fortepianowej — Jan Ekier, który jest nie tylko świetnym pianistą, ale i znanym kompozytorem. Grał z werwą i doskonałą sprawnością techniczną. Partię w drugiej części symfonii wykonał ze szlachetnym liryzmem, a z żywiołową brawurą — partię w części ostatniej, będącej symfonicznie rozbudowanym oberkiem.

Zarówno inicjatorom jak i wykonawcom tego koncertu należą się słowa szczerego uznania.

ST. WOYNA-GWIAŻDZIŃSKI

Humor naszych dziadków

DZIKI I CYWILIZACJA

Pozwólcie mi opowiedzieć słów parę o błogosławionych skutkach cywilizacji w Afryce.

Cywilizacja ta podeszła do chaty jednego z mehmedków afrykańskich i zastukała do drzwi:

— To ja, cywilizacja. Otwórzcie w imieniu prawa!

— A czego to żądasz tutaj?

— Chcę cię ucywilizować!

— Cóż to u licha znaczy?

— No, chcę uczynić z ciebie ucywilizowanego człowieka. Przede wszystkim chcę, abyś się przyodział przyzwoicie. Masz tu parę koszul, parę majtek, kamizelkę, surdut, cylinder i parę wełnianych rękawiczek!

— Zwariowałaś czy co? Przy 60 stopniach gorąca, toż to śmierć w takim garniturze!

— Głupstwo!... Jeśli nawet umrzesz, to umrzesz porządnie, jak człowiek ucywilizowany. Ale powiedz, czym się ty trudnisz? Czy masz w ręku jakie rzemiosło?

— Mam trochę pola, co mi rodzi cztery razy do roku. Sieję, zbieram, jem, śpię, no i kwita.

— O, nie, to tak być nie może! Albo musisz się zająć czymś stale, albo cię zapiszę za włóczęgę.

— To otworzę kawiarnię, mam akurat spory zapas kawy i cukru.

— Wybornie. A ile też jak sądzisz bedziesz mógł zarabiać dziennie?

— Czy ja wiem? Może dziesięć złotych, może....

Cywilizacja mruczy pod nosem:

— Dziesięć złotych dziennie to na miesiąc trzysta, czyli 3.600 na rok.

Potem powiada głośno:

— Wybornie, to będziesz mi płacił rocznie po 240 złotych.

— Tobie? A za co?

— No, podatek dochodowy. O drobiazgi zaraz się umówimy.

— Jakto, jeszcze będą i drobiazgi?

— Tak, ale to już głupstwa po prostu. Podatek przemysłowy, cały kram 40 złotych rocznie. Wywiesisz jaki szyld porządny przecie?

— Naturalnie.

— No, więc i za szyld zapłacisz. Dasz coś także za prawo wystawienia towarów w oknie.

— Ej, to wolę nie otwierać wcale kawiarni.

— Zwariowałeś czy co? To tylko z początk' będzie ci markotno. A jakże się nazywasz? Trzeba cię będzie przecie do ksiąg zapisać.

— Mehmed.

— Mehmed?... To wy tu widzę wszyscy Mehmedy. Trzeba ci dać przezwisko jakieś. Ale jakie? Masz nos do mopsa podobny, no to będziesz „Mehmed psia morda".

— Wolę „owcza morda"...

— Dobrze!.... Dawaj 4 złote na opłatę stemplową. Dzieci masz?

— Trzeba ich także zapisać.

— I także zapłacić za to?

— Nie, to się już bezpłatnie zrobi, tylko na każdej metryce trzeba przykleić stempel za 2 złote. Rodziców masz?

— Ojciec umarł w tych dniach?

— A majątek jaki zostawił?

— Dziesięć woreczków kawy...

— To oddawaj mi zaraz jeden.

— Za co?

— No, podatek spadkowy! Masz i tak okrutne szczęście. Gdyby to nie po ojcu, tylko po jakimś tam dalekim krewnym, tobyś musiał cztery razy tyle zapłacić!

— Prawda, że szczęście.

— Gdzie ojciec pochowany?

— Tu zaraz obok chaty!

— Nie można! Trzeba koniecznie na cmentarzu. Dawaj za to 40 złotych!

— Skądże wezmę?

— To dawaj woreczki z kawą!

— Więc jakże kawiarnię otworzę?

— A to już sam sobie łam głowę o to, wybierz sobie inne zajęcie.

— Nic innego nie potrafię...

— To najpierw zapłacisz karę, a potem do kozy pójdziesz.

— Do jakiej znowu kozy?

— Nie wiesz co to koza? Takie miejsce, gdzie się będziesz uczył moralności, siedząc z różnymi łapserdakami.

— Moja ty cywilizacjo, zrób mi tę wielką łaskę i idź sobie do wszystkich diabłów...

(„Tygodnik mód i powieści", 1886).

Udręka pani I.L.

W „Głosie Anglii" z 14.8.48, w dziale „Nasza korespondencja" znajdujemy następujący list:

I. L. Gdynia. Ktoś z moich znajomych czytał gdzieś niedawno, że książę Edynburga weźmie osobiście udział w regatach jachtowych tego roku. Bardzo chciałabym wiedzieć, czy to prawda i jakie to będą regaty, oraz na jakim jachcie weźmie w nich udział książe Edynburga. Będę bardzo wdzięczna za odpowiedź i liczę na to, że Szan. Redakcja będzie mogła i chciała udzielić mi informacji, tak jak innym czytelnikom.

Po liście następuje odpowiedź:

Przypuszczamy, że przytoczona przez Panią wzmianka odnosi się do tzw. Cowes Regatta, regat, które mają miejsce na Ilse of Whigt w czasie od 31. 7. do 7.8., wspomniany zaś jacht, to Blue Bottle, ofiarowany księżniczce Elżbiecie w dniu jej ślubu przez Island Sailing Club.

Po przeczytaniu tej wyczerpującej odpowiedzi odetchnęliśmy z ulgą: skończyły się noce bezsenne i udręka niepewności trapiąca panią I. L. z Gdyni w roku 1948!

WYTŁOMACZYŁ

Gdzieś był wczoraj wieczorem?

— Z Antosiem.

— A gdzie był Antoś?

— Ze mną.

— A gdzie byliście oboje?

— Razem!

G. B. SHAW

Raz zapytano Shawa, znanego pisarza angielskiego, mającego już ponad 90 lat, czy w dalszym ciągu będzie pracował na niwie dramatopisarskiej. Na to Shaw:

— Czy kaczka może odzwyczaić się od pływania? Mogę jednak umrzeć, bo to zdarza się czasem w moim wieku.

Shaw siedział kiedyś znudzony na dobroczynnym koncercie, odbywającym się pod protektoratem pewnej wysoko postawionej damy.

— Czy nie uważa pan — spytała dama, — że orkiestra gra wspaniale? Niech pan pomyśli — ci ludzie przez dziesięć lat grają już razem.

— Dziesięć lat!... — powtarza Shaw — A ja myślałem, że my tu dłużej siedzimy.

BEZ ZŁUDZEŃ

Voltaire powiedział kiedyś po dłuższym zastanowieniu nad sprawami ludzkimi:

„Los sprzedaje nam zwykle bardzo drogo to, co skłonni jesteśmy uważać za jego dary".

*

Knajpa — miejsce, dokąd chodzi się co wieczór po raz ostatni w życiu.

DWIE JAZDY

Młody lotnik wojskowy namówił swego starego wuja do lotu. Gdy opuścili się już po szeregu ewolucji na ziemię, wuj rzecze do lotnika:

— Dziękuję ci mój kochany za moje oba loty.

— Jakto oba?

— Bo to była moja pierwsza i ostatnia jazda samolotem.

SAM SIĘ ZDRADZA

— Wiem zawsze dokładnie, kiedy mój mąż wygra, a kiedy przegra w karty.

— Jak to pani poznaje?

— Łatwa rzecz, bo jeżeli przegra, to przed spaniem wiesza spodnie na poręczy łóżka, a kiedy wygra, to chowa je pod poduszkę.

ROZTARGNIENIE

— Czego pan szuka?

— Parasola...

— Przecież trzyma go pan w ręku!

— Ach! Dziękuję bardzo! Gdyby nie pańska uprzejmość, wróciłbym do domu bez parasola.

— Mamusia się pyta czy już dużo „wyciągnąłeś"? Mam powiedzieć, że siedem?

— Dlaczego ty malujesz anioły z czarnymi włosami?

— Bo mam żonę blondynkę.

PRAWO CIĄŻENIA

To jest najpiękniejszy z walców miłosnych!...

Jarosław Hasek

Jak uratowałem tonącego

Moim gorącym pragnieniem było uratowanie kogoś od śmierci. Ta myśl szczególnie mnie rozpalała, gdy znajdowałem się w nieogrzanym pokoju. Poza tym jestem z natury chciwy na pieniądze (mój dziadek po kądzieli był z piętnaście razy sądzony za lichwę) a nieraz czytałem w gazetach, że zarząd miasta wypłaca pięćdziesiąt koron w nagrodę za uratowanie tonącego (Znam wypadek, gdy ktoś z narażeniem życia wyciągnął z wody tonącego, za co otrzymał tytułem nagrody pięćdziesiąt koron. Biedak tak się ucieszył z otrzymanych pieniędzy, że z radości serce mu pękło). Ale najważniejsze — znaleźć się na łamach prasy. Co prawda, moje nazwisko nieraz było w gazetach, ale niestety nie wzbudziło to zachwytu ani mojego teścia, ani mojej żony Jarmiły. Pisano o mnie w związku z bardzo przykrym incydentem, kiedy policjant wywrócił się o moją laskę — innym razem była o mnie wzmianka pod tytułem „Bił się z żołnierzami". O ile pamiętam opis zaczynał się od słów dających wiele do myślenia. „W piwiarni „Kanonier" zjawił się wczoraj"... Przesuwa mi się w pamięci szereg tytułów wzmianek gazetowych, dotyczących mojej osoby. „Zatrzymał statek"... „Wyrzucony w Turnowie", „Zaczepiał policjantów" itd... Przykre wspomnienia, lepiej o nich nie mówić!

Nic tedy dziwnego, że gorąco pragnąłem zobaczyć swoje nazwisko w gazecie w roli szlachetnej i dobrej jednostki, by zrehabilitować swoją przeszłość.

Wyobrażałem sobie te czarne litery na białym jak śnieg papierze. „Bohaterski zbawca". Nawet wyraźnie widziałem, że wydrukowane było kursywą: **„Bohaterski zbawca".**

Za te pięćdziesiąt koron, które dostanę jako nagrodę, kupię parę butów, porcje ostryg, a co zrobię z resztą pieniędzy? Oczywiście, zaabonuję komplet „Orędownika towarzystwa trzeźwości".

Co dzień chodziłem wzdłuż rzeki i wypatrywałem ulubione miejsca samobójców, szczególnie most Karola, z którego rzucają się głównie członkowie stowarzyszenia „Oszczędność", by uniknąć zapłaty dwóch halerzy za przejście przez most.

Okazało się jednak, że miałem wielu konkurentów. W dole, pod mostem, przez cały dzień czatował w łódce pewien typ, który utrzymywał się wyłącznie z ratowania tonących. W jego mieszkaniu wisi przeszło sześćdziesiąt oprawionych w ramki świadectw dziękczynnych i nagród. Snuł się pod mostem jak pająk, a ostatnio umieścił nawet specjalną siatkę dla samobójców.

Słowem, przy moście Karola nie miałem żadnych szans. Udałem się więc na most prowadzący od placu Eliszek — i tam wreszcie dopiąłem celu. Jakiś jegomość na moich oczach skoczył do wody, rzuciwszy uprzednio na szyny tramwajowe list następującej treści:

„Droga Bożenko!

Już sto razy zwracałem ci uwagę, że nie powinnaś solić wieprzowej wątróbki przed wstawieniem jej do pieca. Skutek był ten, że twarda skóra odbiła się tragicznie na moim katarze żołądka.

Poza tym dowiedziałem się, że łączą cię intymne stosunki z moim urzędnikiem, który okradł mnie na sześćdziesiąt tysięcy koron. Obecnie jestem zbankrutowany. Żegnaj

Twój Józef"

Zanim zdążyłem przeczytać ten list, samobójcę, całego i nieuszkodzonego, wyciągnięto z wody. Okazało się, że pływał jak ryba i mało brakowało, a byłby pobił światowy rekord.

Nie powodziło mi się na mostach. Postanowiłem spróbować szczęścia w Karlinie. Tam, w pobliżu mostu kolejowego, w gorące letnie wieczory pojawiają się na niebie dziwaczne purpurowe odblaski. Odrażający zapach unosi się w rzeźni w Karlinie i czarne chmury sadzy ciężko wiszą nad Maninami. W tym miejscu rzeka jest równie czarna i zamyślona, jak stary przewoźnik przy Rogańskiej wyspie, który z ponurą miną oblicza swoje zarobki, oceniając każdego przechodnia na dwa halerze, co stanowi zapłatę za przewóz . Mewy unoszą się nad rzeką i uderzają skrzydłami w wodną taflę. Nietoperz, świszcząc, krąży nad rzeką (właściwie nie jestem pewien, czy nietoperze świszczą, ale nie ma to znaczenia). O zmroku ta część miasta wygląda tak ponuro, że w żaden sposób nie można się obyć bez butelki koniaku. Oprócz tego saperzy odbywają tutaj ćwiczenia, nucąc smutne żołnierskie piosenki.

Te właśnie miejsca znakomicie odpowiadają moim zamiarom. Blisko miesiąc włóczyłem się po okolicy, przy czym wypiłem około ośmiu butelek koniaku. I nic. Wreszcie w smutny jesienny wieczór, kiedy gałęzie drzew zawodzą żałosne skargi, że jesień zerwała im wszystkie liście i że przestały już być natchnieniem poetów — na brzegu rzeki zjawił się jakiś młodzieniec. Przeszedłem kilka razy obok niego i zauważyłem, że ma około szesnastu lat, natomiast nie zauważyłem, żeby zdradzał zamiar wskoczenia do wody. Chłopiec sterczał już ze dwie godziny nad rzeką: wzdychał, płakał, jęczał, spoglądał na niebo, potem wyjął z kieszeni jakąś fotografię, pocałował ją, rozdarł na kawałki, otarł kurz z butów chusteczką do nosa i wreszcie rzucił się do wody obok miejsca, gdzie znajdowały sęi łodzie wojskowe. Błyskawicznym ruchem schwyciłem z ziemi kamień, podbiegłem do jednej z łódek — przy pomocy kamienia złamałem zamek, którym łódź była przymocowana i popłynąłem na środek rzeki, gdzie chłopiec walczył z falami, krzycząc, „Ratunku! Ratunku!".

Złapałem go za kołnierz, dwukrotnie uderzyłem kułakiem w kark, wyciągnąłem z wody, posadziłem w łódce obok siebie i popłynąłem do brzegu. Kiedyśmy się znajdowali w łodzi, młodzieniec całował moje buty, ale jak tylko stanęliśmy na brzegu — niedoszły samobójca rzucił się do ucieczki. Puściłem się za nim co sił, ale nie udało mi się go dogonić. Straciwszy wszelką nadzieję, niewymownie zmęczony, wpadłem do pierwszego napotkanego po drodze komisariatu policji. Naczelnik urzędu, spoglądając na mnie podejrzliwie, zapytał:

— Pan w jakiej sprawie?

— Złamałem zamek... — wyrwało mi się.

— Koleczko! — zawołał naczelnik. — Proszę go zrewidować i osadzić w areszcie.

— Ależ niech pan pozwoli, ja panu wyjaśnię... To było tak: musiałem złamać zamek...

Nic więcej nie zdążyłem powiedzieć. Koleczko otworzył kluczem drzwi izby zatrzymań, wepchnął mnie do środka i szybko przekręcił klucz z drugiej strony.

Z przerażeniem usłuszałem donośny głos naczelnika:

— Koleczko, niech pan telegraficznie natychmiast zawiadomi wszystkie komisariaty, że zatrzymaliśmy człowieka, który łamie zamki.

A w jakiś czas potem:

— Więc pan już dostał wszystkie informacje? Jutro przekażemy go sądowi.

Zacząłem z całych sił walić pięściami w drzwi i w odpowiedzi na to usłyszałem znowu głos naczelnika:

— Koleczko, proszę mu włożyć kaftan bezpieczeństwa!

Nazajutrz z samego rana zaprowadzono mnie do sądu. Naczelnik sądu zwrócił się do mnie z zapytaniem:

— Kto pana nauczył łamać zamki?

— Sam się nauczyłem — odpowiedziałem nieśmiało i pokornie, ponieważ kaftan bezpieczeństwa zmienił mnie w ciągu tej nocy w pokornego baranka.

Sędzia, który mnie badał, okazał się człowiekiem łagodnym. Udało mi się w końcu wytłumaczyć mu, w jakim celu złamałem zamek. Niemniej jednak zaaresztowano mnie, ponieważ łamiąc zamek, popełniłem przestępstwo przez naruszenie własności wojskowego taboru.

TRENER

Ilekroć sportowcy nasi nie osiągną zwycięstwa — większość już nazajutrz po zawodach domaga się głośno i nieustępliwie sprowadzenia do Polski trenerów zagranicznych.

Z wypowiedzi powyższych wydaje się, że wnioskodawcy uważają, iż zagraniczny „cudotwórca" dokona nielada sztuki i potrafi w przeciągu krótkiego czasu wyszkolić naszych sportowców na niepokonanych mistrzów.

Nie negujemy, że dobrzy trenerzy są nam bardzo potrzebni i w naszym kraju mieli by wdzięczne pole do pracy. Ale...

Właśnie chodzi o to „ale". Nie trzeba zapominać, że szkolenie sportowca trwa bardzo długo. Weźmy dla przykładu piłkę nożną. Aby wyszkolić utalentowanego zawodnika, należy uczyć go sztuki gry przez parę lat. Najlepszy instruktor nie potrafi w ciągu jednego roku wyraźn[illegible] podciągnąć technicznie druży[illegible]. Mamy oczywiście na myśli młodych piłkarzy, gdyż weteranów nikt już nie nauczy grać i szkoda nawet na ten cel pieniędzy.

Ponadto obecnie bardzo często się zdarza, że kluby na własną rękę sprowdzają z zagranicy trenerów. Ostatnio zaangażowano kilku instruktorów, którzy jedynie z tego tytułu, że są z zagranicy każą sobie płacić wysokie honorarium. Już dziś można stwierdzić, że praca ich nie wyda pożądanych owoców, ponieważ posiadają oni małe przygotowanie i doświadczenie fachowe i więcej naszych zawodników nie nauczą, niż nasi starzy, rutynowani piłkarze, którzy w chwili obecnej poświęcili się również pracy instruktorskiej.

Uważamy, że władze piłkarskie powinny kontrolować pracę obecnie sprowadzonych trenerów zagranicznych i w wypadku stwierdzenia u nich małej fachowości, „ułatwić" im szybki powrót do kraju.

Szkoda naprawdę pieniędzy na niektórych zagranicznych „speców", którzy mniej wiedzą o tajnikach gry w piłkę nożną, niż my w kraju.

Czyż każdy internacjonał zagraniczny ma być zaraz dobrym instruktorem? Na pewno nie! I przypuszczamy, że niektóre kluby, korzystające z ich usług przez cały sezon, przyznają nam częściowo rację.

SPORT

Kpt. P.Z.B. — Derda mówi

O najmłodszych reprezentantach POLSKI W BOKSIE

W związku z meczem bokserskim juniorów Polska — Czechosłowacja, który, jak wiadomo, odbędzie się dziś we Wrocławiu, „Express Wieczorny" przeprowadził krótki wywiad z kapitanem PZB — p. Derdą na temat naszych najmłodszych pięściarzy.

Kapitan Derda informuje na wstępie, że większość młodych zawodników, którzy dziś walczyć będą przeciw Czechom przeszła solidne wyszkolenie na obozach. Sztuki bokserskiej uczył naszych juniorów wypróbowany trener Sztam.

— Mam nadzieję — mówi dalej p. Derda — że wszyscy zawodnicy będą dobrze przygotowani do tak poważnego meczu. Dziś mogę zdradzić „tajemnicę", że młodzi starają się walczyć nowoczesnym stylem, na półdystansie.

Najlepszym technikiem według mnie jest poznańczyk Ratajczyk.

— A jakiego rodzaju zawodnikiem jest Smyk — półciężki z Wrocławia?

— Smyk również reprezentuje nową szkołę w boksie, chociaż posiadamy od niego lepszego zawodnika — Gnata, który pobił już Smyka. Chciałem jednak, aby w drużynie znalazł się choć jeden bokser z Wrocławia.

— Czy to prawda, że reprezentant w piórkowej — Kudłacik przeszedł już „chrzest" międzynarodowy?

— Tak jest, walczył on w meczu nadprogramowym w spotkaniu Polska—Północna—ZSRR w Gdańsku. Spotkał się w wadze koguciej z Dutkowem i wygrał z nim wysoko. Kudłacik wyłapywał doskonale luki w gardzie i bił z obu rąk.

— A jak przewiduje pan ewentualny wynik?

— Na to pytanie zupełnie nie umiem odpowiedzieć, gdyż nie znam juniorów czechosłowackich, a związek tamtejszy nie nadesłał żadnych bliższych danych o swych reprezentantach.

Warta remisuje w Krakowie

KRAKÓW (Tel. wł.). W meczu piłki nożnej o mistrzostwo klasy państwowej poznańska Warta zremisowała z Cracovią 2:2 (0:1).

Grę prowadzono na przeciętnym poziomie technicznym, sprawiając zawód dziesięciotysięcznej ilości widzów.

Do przerwy gospodarze mieli zdecydowaną przewagę, jednak nieudolność strzałowa ich napadu nie pozwoliła na uzyskanie efektu cyfrowego.

Po przerwie doszli do głosu „warciarze". Wynik remisowy należy uważać za sprawiedliwy.

Bramki zdobyli w 26 min. po nieporozumieniu bramkarza Warty z obroną — Szewczyk (głową) i w 75 min. Parpan z karnego — dla Cracovii.

Dla Warty w 49 m. Skrzypniak i w 70 z karnego Gendera.

Sędzia Nowakowski z Warszawy nie uznał bramki zdobytej przez Różankowskiego II-giego, co spotkało się z głośnym protestem widowni.

świata

MOSKWA. — Mistrzostwa piłkarskie Związku Radzieckiego zbliżają się ku końcowi i coraz bardziej wyjaśnia się sytuacja u góry tabeli.

Zeszłoroczny mistrz — CDKA, który pod koniec pierwszej połowy rozgrywek uplasował się na środkowym miejscu, zdobył ponownie pozycję leadera i poprawia z meczu na mecz swą formę.

W ostatnim spotkaniu jedenastka CDKA pokonała Dynamo z Kijowa 6:1.

Po 21 meczach mistrzowskich, drużyna ta znajduje się na pierwszym miejscu z 31 punktami, przed Spartakiem z Moskwy i Dynamo (Moskwa). Walka o tytuł mistrza Związku Radzieckiego rozegra się więc między trzema wymienionymi zespołami.

*

PRAGA. — Do stolicy Czechosłowacji przybyła samolotem drużyna hokejowa Indii (mistrz olimpijski). Zespół ten rozegra tu 2 spotkania z reprezentacją Czechosłowacką.

*

KALKUTA. — W międzypaństwowym meczu piłki nożnej, reprezentacja Burmy zremisowała z reprezentacją ligi indyjskiej 1:1.

*

WARSZAWA.— Do Warszawskiego Zw. Bokserskiego nadeszła depesza z Helsinek, z imiennym zaproszeniem Franciszka Szymury na turniej pięściarski, który odbędzie się z okazji 25-lecia istnienia Fińskiego Związku Bokserskiego.

Turniej rozpoczyna się w Helsinkach w dniu 23 września.

Depesza podpisana jest przez prezesa Smetsa, który był w Londynie i obserwował walki Szymury. Jak z tego wynika, Finom najbardziej ze wszystkich Polaków podobał się Szymura.

*

MOSKWA. — Podczas mistrzostw strzeleckich Związku Radzieckiego zostały pobite 4 rekordy świata w strzelaniu z broni myśliwskiej w konkurencji grupowej z trzech pozycji (klecząca, leżąca i stojąca). Zespół Armii Radzieckiej osiągnął 2,609 pkt., bijąc rekord światowy, należący do Szwajcarii i wynoszący 2,607 pkt. Ten sam zespół w pozycji stojącej uzyskał 317 pkt. Wynik ten jest o 7 pkt. lepszy od rekordu świata.

Poza tym zawodnik Andrejew osiągnął w pozycji stojącej 176 pkt. — I ten wynik jest o 3 pkt. lepszy od rekordu światowego, należącego do Szweda Johansona. A ponadto ten sam zawodnik w konkurencji składającej się z trzech pozycji uzyskał 539 pkt. — a więc o 9 pkt. lepiej od dawnego rekordu świata.

D.K.S. (Łódź) — T.U.R. (Chojny)

Dziś o godz. 11 rano, na boisku DKS, odbędą się zawody towarzyskie w piłkę nożną, między drużynami:

DKS (Łódź) — TUR (Chojny).

Wyrównany poziom obu drużyn pozwala przypuszczać, że zawody powyższe powinny wypaść b. interesująco.

Kary, kary...

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN zostali zdyskwalifikowani za brutalną grę następujący gracze: Emerling (Polonia — Świdnica) — 12 mies., Kołodziejczyk (Ostrovia) — 12 mies., Dzierzon (Polonia — Świdnica) — 6 mies., Rabanda (Polonia — Świdnica) — 3 mies.

Blankers Koen

wyrównuje rekord światowy

DUBLIN. Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych zdobywczyni złotych medali olimpijskich, Holenderka Blankers Koen, wyrównała rekord świat. na 100 y., osiągając 10.8.

Dział oficjalny ŁOZPN.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr. 11.

W związku z jubileuszem ŁOZPN, prosi się przedstawicieli podokręgu kutnowskiego i piotrkowsko - tomaszewskiego oraz kluby nie objęte podokręgami na konferencję, która odbędzie się w dniu 30.8. r.b. o godz. 17 w sali RKS TUR, Helenów ul. Północna 36.

Obecność obowiązkowa.

RADA PEDAGOGICZNA, RADA RODZICIELSKA I DZIECI SZKOŁY Nr. 159

SKŁADAJĄ OB. DYREKTOROWI BOLESŁAWOWI KRUKOWI, OPIEKUNOWI WYMIENIONEJ SZKOŁY NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA Z OKAZJI JEGO IMIENIN.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

Z ODPOWIEDZ. UDZIAŁAMI

w RADOMSKU

ul. Limanowskiego 43 tel. 122

POSIADA 2937 CZŁONKÓW

JEDYNE NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW DLA ŚWIATA PRACY W RADOMSKU

Naszych klientów obsługuje 9 SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH

1 SKLEP MONOPOLOWY

1 SKLEP TEKSTYLNY

2 PIEKARNIE.

P. S. S. W RADOMSKU BUDUJE PIEKARNIĘ MECHANICZNĄ ZAKŁADA WYTWÓRNIĘ WÓD GAZOWYCH ORAZ ROZLEWNIE OCTU I PIWA.

Teodor Dreiser — TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

223

Tymczasem Clyde wprowadził łódkę między lilie. Gadał bez przerwy, położył wiosła, zrywał i rzucał do jej stóp kwiaty z długimi, wilgotnymi łodygami. Ona siedziała oparta wygodnie, zanurzywszy jedną rękę w wodzie. Na chwilę przyciszyły się jej niespokojne myśli i zatrzymały się na pięknie jego głowy i ramion, na rozwichrzonych włosach, które opadły mu na oczy. Jakiż on jest śliczny.

ROZDZIAŁ V

Wspomnienie tego dnia było tak piękne, że długo jeszcze żyli tymi cudownymi chwilami i zdumiewali się, że mogło im przytrifić się coś równie romantycznego. Takie przemiłe spotkanie! I to wtedy właśnie los zbliżył ich do siebie gdy oboje doszli do jednego wniosku, że lepiej będzie, jeżeli ich znajomość nie przekroczy progów stemplarni.

Upłynęło trochę czasu na pogawędce, on mówił o piękności lilii i że jest bardzo szczęśliwy, że mógł je dla niej zerwać. Potem spotkali się z Gracją i zawrócili do przystani.

Gdy stanęli na ziemi. Roberta zastanowiła się, co dalej robić. Czy mają razem wracać do miasta? Nie byłoby to dobrze. Mogliby narazić się na plotki Clyde też przypomniał sobie Gilberta. Jeżeli ktoś go zobaczy, co by mogło z tego wyniknąć? Co powiedziałby Gilbert, gdyby o tym dowiedział się?

Całe towarzystwo zamyśliło się nad tym zagadnieniem, nie wyłączając Gracji, której też chodziło o własną opinię (a przy tym czuła się urażona, że Clyde nie zwracał wcale na nią uwagi. Roberta, zgadując jej myśli, zapytała:

— I co teraz będziemy robili?

I zaczęła zastanawiać się jakby teraz wywikłać się delikatnie z tej sytuacji, nie obrażając Clyda. Osobiście byłaby szczęśliwa, gdyby mogła powracać z Clydem, ale sama. Z Gracją nie może, nie chce. Musi być ostrożna. Musi jakoś wybrnąć z tego.

Clyde też nad tym samym myślał. Czy ma najbezczelniej w świecie, nie zważając na złe języki, wracać z nimi do miasta, czy wycofać się pod jakimś pretekstem. Nic nie umiał wymyślić i miał je już odprowadzić do tramwaju, gdy naraz Shurlock, elektrotechnik, ten co mieszkał także u Newtonów, zawołał na panny, siedzc na balkonie pawilonu z przyjacielem:

— Co za szczęście! To pani panno Alden. Dzień dobry, panno Marr! Czy by panie nie chciały wrócić z nami. Mój przyjaciel ma samochód, możemy panie zabrać.

Roberta skorzystawszy z tego, zaczęła tłumaczyć Clydowi, że jest już późno,a one mają być jeszcze na wieczornym nabożeństwie z Newtonami, dobrze więc będzie skorzytać z tego zaproszenia. Miała nadzieję, że Shurlock zaprosi i Clyda. Istotnie zaprosił, lecz Clyde odmówił Wytłumaczył się, że chce jeszcze pozostać tu dłużej.

Zaledwie towarzystwo odjechało i on powrócił do miasta.

Nazajutrz od samego ranka tęsknił do widoku Roberty. A chociaż oboje byli ciągle pod kontrolą ludkich oczu i trudno mu było objawić to, co miał w sercu, jednak z uśmiechów na jego twarzy i pałających spojrzeń, domyślała się Roberta, że tak samo, jak dnia wczorajszego, Clyde jest pod jej urokiem. Sama też, chociaż czuła grożące niebezpieczeństwo i wiedziała, że tajemnica jest konieczna, nie mogła się powstrzymać, żeby nie odpowiedzieć mu gorącym, zachęcającym spojrzeniem. Jakież to cudowne, że on ma dla niej tyle sympatii. Cudowne i straszne!

Clyde widział, że Roberta mile patrzy na niego. Może więc uda się szepnąć do niej, jeżeli zdarzy się sposobność. Więc gdy zobaczył, że dwie robotnice, siedzące obok niej, odeszły na chwilę, skorzystał z tego i zbliżył się. Wziął jeden z kołnierzyków, które stemplowała i jakby robił uwagę o robocie, odezwał się:

— Bardzo mi przykro było wczoraj rozstawać się z panią. Czybyśmy dzisiaj nie mogli zobaczyć się gdziekolwiek?

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: **Bojarskiego** (Przejazd 19), **Cymera** (ul. Wólczańska 37), Epsztajna (Piotrkowska Nr 225), Niewiarowskiej (Zgierska 140), **Pawlukiewicza** (Pomorska 12), **Trawkowskiej** (Brzezińska 56), **Unieszowskiego** (ul. Dąbrowska 24 b).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Na scenie Państw. Teatru WP pod dyrekcją Leona Schillera odbędzie się za kilka dni pierwsze przedstawienie wznowienej komedii Moliere'a pt. „Grzegorz Dyndała".

W roli tytułowej pozostaje niezastąpiony Stanisław Łapiński, w pozostałych rolach wystąpią: H. Billing, B. Fijewska, J. Macherska, J. Łodyński, J. Maliszewski, J. Warmiński i M. Wojciechowski. Reżyseruje Danuta Pietraszkiewicz, dekoracje i kostiumy Zenobiusza Strzeleckiego.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 16,30 i 19.30 ostatnie przedstawienia „ZABUSI" Zapolskiej z Ireną Górską w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

W poniedziałek, 30 sierpnia premiera sztuki „NIEBOSZCZYK PAN PIC" C. de Peyret-Chapuis, jednego z najznakomitszych pisarzy francuskich, autora „Judyty" i „Szaleństwa". Ta ostatnia sztuka była jednym z największych sukcesów teatralnych w okresie przedwojennym. „Nieboszczyk Pan Pic" ukaże się w Teatrze Kameralnym w świetnej reżyserii Janusza Warneckiego.

Obsadę stanowią:: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i i Michał Melina.

Dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. telefon nr 123—02.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94

Teatr Letni „Bagatela", Piotrkowska 94. Ostatnie dni, tylko do 3 września najwspanialsza komedia sezonu pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ"

Pocz. o godz. 20. W niedzielę dnia 29 bm. dwa przedstawienia o godz. 16,30 i 20. Zniżki ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243. tel. 187-25

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA" operetka w 3 aktach J. Gilberta. Bilety wcześniej do nabycia, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru. W niedziele kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR TUR — ul. 11 Listopada 21.

O godz. 19.30 gościnne występy zespołu krakowskiego w sztuce G. Zapolskiej pt. „ŻABUSIA" — ostatni tydzień.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.

Codziennie o 19,30 w niedzielę i święta 16 i 19,30 komedia muzyczna pt. „Rozkoszna Dziewczyna" z H. Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołońskim i Wł. Kwaskowskim na czele całego zespołu. Zniżki ważne.

MUZEA MIEJSKIE:

Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14. — nieczynne.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14 — nieczynne.

Przyrodnicze — Park Sienkiewicza — nieczynne do 1 września.

Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10 — 17 prócz poniedziałków [illegible]

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Miła mila", godz. 18,30, 20,30, w niedz. 16,30.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Lekkomyślna siostra" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Wakacje" — godz. 19, 20, w niedzielę 16.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. i zagr. 19, 20, 21. Pierwsze zdjęcia z Olimpiady.

Nr 27" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18.

HEL — ul. Legionów 2/4: „Syn pułku" godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14.

MUZA — Ruda Pabianicka: „Siódma zasłona". — godz. 18, 20, w niedz. 16.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67. „Zielone lata" — 16, 18,30, 21, w niedziele 13,30.

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/78. „Dziewczęta z baletu", godz. 18, 20, w niedz. 16.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „W pogoni za mężem" — godz. 16, 18,30 21, w niedzielę 13,30.

ROMA — ul. Rzgowska 84: „Postrach mórz", godz. 18, 20, w niedzielę 16.

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Rosanna siedmiu księżyców" godz. 18, 20,30, w niedzielę 15,30.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Bolero". — godz. 16,30, 18,30 20.30, w niedz. 14,30.

ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Dragonwyck". — godz. 18, 20.30, w niedzielę 15,30.

TĘCZA — ul. Piotrkowska 108: „Okoliczności łagodzące". — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

TATRY (w ogrodzie): „Miasto bezprawia" — godz. 16,30 18,30 20,30, w niedz. 14.30.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Chłopiec z przedmieścia" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Miasto bezprawia" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Lekkomyślna siostra" — godz. 15,30, 18, 20.30 w niedz. 13.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Casablanca" — godz. 18,30, 20,30 w niedzielę 16,30.

Dotkliwy brak fizyków i matematyków

Nauczycielstwo na progu szkoły

Dlaczego trwa odpływ sił pedagogicznych ze wsi do miasta

Wraz z młodzieżą wracają po wakacjach do miasta liczne rzesze nauczycielskie. W nadchodzącym roku szkolnym, wobec utworzenia nieznanego dotąd w Polsce typu zkół o ciągu 11-letnim, nastąpi przetasowanie nie tylko uczniów, przechodzących ze szkół podstawowych, do „jedenastolatek" ale i przesunięcie wielu pedagogów. Realizowana reforma szkolna ściśle związana jest z problemem należytej obsady szkół przez siły wykwalifikowane. Program nauczania, który dotąd wykładany był w ciągu 12 lat musi bowiem pomieścić się w ramach nauczania trwającego o rok krócej — i z tego względu materiał przerabiany w klasie 8-mej w lwiej części przerzucony zostanie do klasy siódmej, w której nauka trwać będzie codziennie przez sześć godzin. Jest to obciążenie maksymalne, które nakłada na pedagogów szczególne obowiązki wymaga bowiem usprawnienia metodyki nauczania.

BRAK NAUCZYCIELI

Rzecz jasna, że dużą wagę władze szkolne muszą przyłożyć do kwestii doboru sił nauczycielskich. Niestety nauczycieli, pomimo uruchomienia całej masy kursów pedagogicznych, nie mamy za wiele. O ile na terenie samej Łodzi zagadnienie to nie przedstawia się na ogół źle, o tyle prowincja odczuwa głód nauczycieli, zwłaszcza wykwalifikowanych. Przy tym obserwowane jest zjawisko odpływu nauczycieli wiejskich do miasta. Składają się na to dwie przyczyny. Warunki pracy szkolnej na prowincji są o wiele trudniejsze niż w mieście. Tu wykładowca pracuje co najwyżej z 45 uczniami, tam nieraz przy olbrzymiej ciasnocie szkół, pracować musi z 65, a nawet 100 uczniami.

SKROMNE UPOSAŻENIA

Uposażenie nauczycieli jest przytym skromne. W tych warunkach nauczyciele muszą „dorabiać", dlatego też ciągną oni do większych ośrodków, gdzie znacznie łatwiej otrzymać można dodatkową pracę. Na przykład w Łodzi niektórzy nauczyciele pracują w dwu szkołach na przemian przed południem i po południu. Władze szkolne rozumieją ciężką sytuację materialną nauczycielstwa i dokładają starań, aby systematycznie ją poprawić.

KWALIFIKACJE PEDAGOGÓW

Obok tego kładzie się nacisk na podniesienie kwalifikacji nauczycielstwa a przede wszystkim na zwiększenie liczby fizyków i matematyków, których brak daje się odczuwać nie tylko na wsi, ale i w mieście. Pocieszającym jednak zjawiskiem jest wzrastający napływ studentów, garnących się do pracy nauczycielskiej. Ostatnio zgłosiło się do Kuratorium 140 akademików, prosząc o posady nauczycielskie. Jeżeli się ich wcieli do szkół, wówczas sytuacja Kuratorium Szkolnego ulegnie znacznej poprawie.

AKCJA SZKOLENIA

Pamiętać trzeba o tym, że na 6.630 nauczycieli szkół powszechnych w łódzkim okręgu mamy 1.550 nauczycieli niewykwalifikowanych. W tych warunkach każdy nowy nauczyciel, a zwłaszcza nauczyciel z wyższymi lub nawet średnimi studiami odgrywa bardzo poważną rolę. Toteż akcja szkolenia nowych kadr pedagogicznych nie może słabnąć ani na jedną chwilę. Im szybciej ten proces zostanie przeprowadzony, tym szybciej władze szkolne wyjdą zwycięsko z trudności

St. Gelas

Koncerty dla robotników i młodzieży

Z ostatnich uchwał Kolegium Zarządu Miejskiego

Na onegdajszym posiedzeniu Kolegium Miejskiego, na którym uchwalone zostały nowe stawki komornego dla lokali użytkowych, oraz ustalone trzy strefy mieszkaniowe — rozpatrzono również inne, niemniej interesujące sprawy.

Omówiona została np. sprawa utworzonego niedawno Cmentarza Komunalnego, który przez Wydział plantacji miejskich jest obecnie urządzany na wzór podobnych cmentarzy europejskich. Cmentarz Komunalny otrzyma nowoczesną szatę plantacyjną i przybierze charakter parku. Koszt tych robót jest ogromny i dlatego władze miejskie, dla zdobycia odpowiednich środków, postanowiły w przyszłości pobierać od każdego grobu na cmentarzu „pokładne" w wysokości 500 złotych od każdego chowanego. Do tej pory nie pobierano z tego tytułu żadnych opłat.

Następnie omówiono sprawę umiastowionej Filharmonii w związku z bliskim rozpoczęciem sezonu koncertowego. Na wnjosek Wydziału kultury i sztuki, który wystąpił o uprzystępnienie imprez koncertowych szerokim rzeszom pracujących, postanowiono opłaty za wejście na koncerty podzielić na kilka grup, z tym, że najtańsze będą bilety na koncerty masowe, urządzane dla robotników, względnie dla młodzieży. Ceny parterowych miejsc ustalone zostały w sposób następujący: na parter: od 30 do 55 zł, loże boczne — 30 zł, balkon — również od 30 do 55 zł.

Na poranki popularne ceny kształtować się będą następująco: krzesła na parterze od 75 zł do 210 zł, loże boczne — 105, balkon od 30 do 105 zł, bankon boczny — 30, loże boczne — 55 zł.

Na wieczorne koncerty symfoniczne i recitale wejście na parter kosztować będzie od 105 do 410 zł, w lożach bocznych — 210, miejsca na balkonie — od 55 do 210, boczne — 105, loże balkonowe — 155 i miejsca stojące — 30 zł.

Ustalono też taryfę dla wynajmu sali Filharmonii na różne imprezy. Ustalono nowe opłaty za wejście do Ogrodu Zoologicznego. Wejście dla wycieczek zbiorowych — po 20 zł od osoby, dla dzieci, młodzieży szkolnej i szeregowych wojskowych — 30 zł, dla pracujących — 50 zł, dla niepracujących i zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach — 100 zł.

Wszystkie te taryfy nie wymagają zatwierdzenia Miejskiej Rady Narodowej. Toteż na najbliższej sesji MRN, wyznaczonej na jutro, w poniedziałek, dn. 30 bm. znajdzie się jedynie sprawa podziału miasta na strefy dla ustalenia stawek komornego w myśl dekretu o najmie lokali z 28 lipca. (at.)

Dnia 28 sierpnia 1948 r. zmarł

TOW.

KRYJAN JÓZEF

w wieku lat 53

DŁUGOLETNI CZŁONEK POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ CZŁONEK KOMITETU DZ. GÓRNA P. P. S.

W zmarłym tracimy wiernego i ofiarnego towarzysza bojownika o Socjalizm.

KOMITET
DZ. GÓRNEJ P. P. S.

W dniu 27-go sierpnia 1948 r. zmarł po długich cierpieniach

Ś. † P.

KRYJAN JÓZEF

DŁUGOLETNI PRACOWNIK I PRZEWODNICZĄCY RADY ZAKŁADOWEJ PAŃSTWOWEJ FABRYKI APARATÓW ELEKTRYCZNYCH W ŁODZI.

W Zmarłym straciliśmy nieocenionego towarzysza pracy oraz aktywnego działacza na odcinku politycznym, społecznym i zawodowym.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I ZAŁOGA
P. F. A. E.

Dnia 27. 8. 1948 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nieodżałowany

tow. KRYJAN JÓZEF

PRZEWODNICZĄCY KOŁA PPS ORAZ PRZEWODNICZĄCY RADY ZAKŁADOWEJ PAŃSTWOWEJ FABRYKI APARATÓW ELEKTRYCNYCH

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, ul. Dębowa nr 8, nastąpi w poniedziałek dnia 30 bm, o godz. 16.30 na cmentarz katolicki na Kurczaki, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokiej żałobie

TOWARZYSZE Z KOŁA PPS PRZY PFAE

Kurs nauki języków

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Oświaty — podaje do wiadomości, iż zapisy na Kursy Nauki Języków dla dorosłych przyjmowane będą w lokalu Kursów przy ul. Piotrkowskiej 115 — lewa oficyna, I piętro — od dnia 25 sierpnia rb. od godziny 16,30 do godziny 19,30 w poniedziałki, środy i piątki.

Lekcje języków rosyjskiego, angielskiego i francuskiego dla początkujących i zaawansowanych rozpoczną się dnia 8 września i odbywać się będą 3 razy tygodniowo, po jednej godzinie dla każdej grupy studiujących — w poniedziałki, środy i piątki w godzinach popołudniowych, od godziny 17 do 20. Jedynie kurs wyższy języka angielskiego ma 6 godzin lekcji tygodniowo.

SPÓŁDZIELNIA PRACY ZDUNÓW

z odpowiedzialnością udziałami
w ŁODZI

ul. ŻEROMSKIEGO Nr 95,
Telefon 214-36

WYKONUJE ROBOTY ZDUŃSKIE ORAZ PIECE i KUCHNIE PRZENOŚNE.

PPS Życie Partyjne

W poniedziałek, dnia 30 sierpnia 1948 r. o godz. 17 odbędzie się w lokalu Dzielnicy „Śródmieście Prawa" Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi ul. Andrzeja Struga Nr 46 odprawa prelegentów należących do Koła przy Dzielnicy „Śródmieście Prawa" PPS.

Obecność obowiązkowa.

RADIO

Niedziela, 29 sierpnia.

Godz. 7,05 Koncert poranny, 8,00 Dziennik. 8,15 Przegląd prasy stołecznej. 8.20 Program dnia. 8,30 Muzyka lekka. 9,00 Uroczystość poświęcenia sztandaru KBW, ufundowanego przez społeczeństwo łódzkie. Nabożeństwo odprawi i kazanie wygłosi Ks. Płk. Ławrynowicz. 10.00 Audycja z okazji remontu 200-ego parowozu. 11,00 Program na dziś. 11,05 „Na widowni tygodnia" — felieton H. Elle. 11,15 Serenady śpiewane. 11,30 Komunikaty. 11,40 Jedna i ta sama piosenka trzy razy. 11,50 „Z frontu radiofonizacji". 12,04 Poranek symfoniczny. 13,30 „Kto to zrobił" — zagadka radiowa. 13,40 Koncert dla przodowników wsi. 1) „Wzorowa wieś" — słuchowisko. 2) Muzyka ludowa. 14,25 Przegląd najciek. aud. przyszł. tygodn. 14,30 „Papa się żeni". 15,15 „Na swojską nutę" — Gra Polska Kapela Ludowa. 15,45 „Motywy ludowe u Adama Asnyka" — audycja poetycka. 15,55 Muzyka poważna. 16,40 „U wujcia Kluczyka na pięciolinii". 17,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 17,05 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18,35 „Oświadczyny" — audycja rozrywkowa. 18,55 „Melodie świata". 19,20 Arcangelo Corelli — La Folia I/II. 19,35 Felieton J. Wyszomirskiego pt. „Dziwny vicegubernator". 19,50 „Na muzycznej fali". 20,20 „Z życia Czechosłowacji". 20,50 Muzyka. 20,58 Komunikat meteorologiczny. 21,00 Dziennik. 22,00 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadom. sport. lokalne. 22,33 Omów. progr. lok. na jutro. 22,35 d.c. muzyki tanecznej. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Wiadom. ogólnopolskie. 23,20 Program na jutro. 23,30 Muzyka taneczna. 24.00 Koncert życzeń. 0,15 Zakończenie audycji i Hymn.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr 6,

ogłaszają

Przetarg nieograniczony

na budowę 2-ch ROZDZIELNI SZAFOWYCH 0,4 o podwójnym układzie szyn w Zakładach przy ul. Łąkowej 3/5.

Przetarg odbędzie się dnia 6 września 1948 r. o godz. 9-ej w biurze P. Z. P. W. Nr. 6 w Łodzi, przy ul. Łąkowej 3/5.

Oferty w zalakowanych kopertach należy wrzucić do skrzynki ofert, znajdującej się w portierni Zakładów.

Wadium w wysokości 3% oferowanej sumy, należy wpłacić na konto P. Z. P. W. Nr. 6 w B. G. K. konto Nr. 71.

Wszelkie potrzebne informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w biurze Zakładów, przy ul. Łąkowej 3/5.

P. Z. P. W. Nr. 6 zastrzegają sobie prawo wolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez wypłacenia odszkodowania z tego tytułu.

P. Z. P. W. Nr 5. im. 9 MAJA — ŁÓDŹ, ul. TYLNA Nr 6

poszukują:

2 KIEROWNIKÓW do przędzalni zgrzebnej

a) kierownika zgrzebiarni

b) kierownika samoprząśnic na przędzę zgrzebną.

Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydział Personalny. (Pr. 342)

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni

SAMOPOMOC CHŁOPSKA

w RADOMSKU

zorganizował

24 Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" w powiecie radomszczańskim, które zaopatrują drobne rolnictwo w potrzebne artykuły.

Centrala w Radomsku posiada 3 punkty skupu i sprzedaży artykułów rolniczych, prowadzi pod własnym zarządem 6 gorzelń, chmielniki, wapienniki i krochmalnie.

Na sezon jesienny Spółdzielnia zaopatrzyła 24 Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska

w nawozy sztuczne, artykuły opałowe oraz zboża siewne

Skup zbóż chlebowych odbywa się w 24 Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" i w Radomsku.

„SPEDYTOR"

PRZEDSIĘBIORSTWO SPEDYCYJNE PAŃSTWOWO — SPÓŁDZIELCZE
ODDZIAŁ W ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr. 5
TELEFON 193-06 i 135-64.

WYKONUJE WSZELKIE CZYNNOŚCI SPEDYCYJNE.
POSIADA WŁASNY TABOR SAMOCHODOWY,
KONNY — MAGAZYNY I BOCZNICĘ KOLEJOWĄ.
(Pr. 344)

LETNI TEATR »OSA« ZACHODNIA 43 Telefon 140-09

Godz. 16 DZIŚ 2 PRZEDSTAWIENIA Godz. 19.30

»ROZKOSZNA DZIEWCZYNA«

w roli tytułowej
HELENA MAKOWSKA.

W rolach pozostałych: B. HALMIRSKA — St. PIASECKA. W. BRZEZIŃSKI — K. BRUSIKIEWICZ — M. DĄBROWSKI Wł. KWASKOWSKI — A. POŁOŃSKI — T. WOŁOWSKI i inni.

Reżyser: T. WOŁOWSKI. Dekorator: J. GALEWSKI

Orkiestra pod batutą Z. WIEHLERA

W niedzielę 2 przedstawienia o 16 i 19.30

Uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w kasie letniego teatru w godz. 10—13 i od 14. — — Telefon 140-09. Zniżki ważne.

TEATR LETNI „BAGATELA" PIOTRKOWSKA 94

OSTATNIE DNI! Tylko do 3 września r. b. OSTATNIE DNI!

DZIŚ 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 20 najweselszej komedii sezonu p. t.

„Musisz być moją"

W reżyserii i z udziałem K. SZUBERTA

Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70. Zniżki ważne na 16.30 i 20.
UWAGA! Wszystkie kupony wydane z wcześniejszą datą są ważne do dnia 3 września r. b.

„Flet Zaczarowany"

JUŻ RAZ W HISTORII WYPROWADZIŁ SZCZURY Z HAMELIN I UWOLNIŁ TO MIASTO OD STRASZLIWEJ PLAGI GRYZONIÓW, NISZCZĄCYCH MIENIE OBYWATELI MIASTA.

DZIŚ KSIĄŻKA **„FLET ZACZAROWANY"** NAPISANĄ PRZEZ WŁ. BRONIEWSKIEGO WG. TEKSTU WALTA DISNEYA,

ZAKUPIONA W KSIĘGARNI „WIEDZY" — WROCŁAW, RYNEK 14,

NIE TYLKO, ŻE DA RADOŚĆ DZIECIOM W DOMU, ALE WPROWADZI TAKŻE DO DOMU TWOJEGO KILKADZIESIĄT KSIĄŻEK WARTOŚCI 50.000 ZŁOTYCH, KTÓRE MOŻESZ WYGRAĆ, BIORĄC UDZIAŁ W **PREMIOWEJ SPRZEDAŻY KSIĄŻEK „WIEDZY" Z OKAZJI WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH WE WROCŁAWIU.**

PAMIĘTAJ, KAŻDA KSIĄŻKA **„WIEDZY"** ZAKUPIONĄ W KSIĘGARNI **„WIEDZY"** — WROCŁAW, RYNEK 14, BIERZE UDZIAŁ W LOSOWANIU PREMII **1.000.000 ZŁOTYCH.**

Zarządzenie

Rozkazem Komendanta Głównego MO został ustalony sposób regulowania ruchem kołowym i pieszym na obszarze Rzeczpospolitej Polski.

Na podstawie tegoż wprowadzony zostaje regulamin ruchu kołowego i pieszego na terenie miasta Łodzi, w sposób następujący:

§ 1.

Sygnały ruchu kołowego są:
1) „Stój" („Stop")
2) „wolna droga" („ruszaj, jazda"),

Sygnał „Stój" wykonuje się ruchem przez:

a) podniesienie lewej ręki pionowo, wyciągając ją na całą długość, dłonią zwróconą do nadjeżdżającego z przodu, **(zatrzymanie z przodu),**

b) wyciągnięcie prawej ręki poziomo na wysokość ramienia wierzchem dłoni do nadjeżdżającego pojazdu z tyłu **(zatrzymanie z tyłu).**

Sygnał „wolna droga" („ruszaj, jazda"), wykonuje się przez:

a) wyciągnięcie prawej ręki poziomo i ruch łukowy, przed piersią na wysokości lewego ramienia, dla pojazdów nadjeżdżających z prawej strony,

b) wyciągnięcie lewej ręki poziomo i ruch skierowany ku głowie dla pojazdów nadjeżdżających z lewej strony.

Na sygnał „stój" wszelkie pojazdy natychmiast zatrzymują się, aż do dania następnego sygnału „wolna droga" („ruszaj, jazda"). Bez tego sygnału bezwzględnie nie wolno ruszyć się z miejsca.

§ 2.

Pozycja milicjanta regulującego ruch uliczny poprzeczna do ruchu pojazdów — podniesienie lewej ręki pionowo, wyciągnięta na całą długość, dłonią i twarzą zwróconą do nadjeżdżającego pojazdu — wyciągnięcie prawej ręki poziomo na wysokość ramienia wierzchem dłoni zwróconą do nadjeżdżającego pojazdu z tyłu (sygnał „stój"), oznacza zamknięcie przejazdu przed skrzyżowaniem, nawet po opuszczeniu rąk przez milicjanta.

§ 3.

Dla przepuszczenia zatrzymanych pojazdów (sygnałami „stój") sposobem wymienionym w paragrafie poprzednim, regulujący wykonuje zwrot o 90 stopni w lewo lub prawo i daje sygnał „wolna droga" (ruszaj, jazda"). Dla pojazdów nadjeżdżających z kierunku do prawego boku regulującego, zobowiązany jest pojazd ruszyć na znak wyciągnięcia prawej ręki, poziomo, a nie samym przedramieniem lub dłonią, którą przenosi łukowym ruchem przed piersią na wysokości lewego ramienia.

Jeżeli pojazd stoi przodem do lewego boku milicjanta, kierowca rusza na znak wyciągniętej lewej ręki poziomo, ruchem skierowanym ku głowie, regulującego. W obu razach prowadzący pojazd powinien natychmiast ruszyć po otrzymaniu od milicjanta sygnału „wolna droga" („ruszaj, jazda"). Bez dania tych sygnałów niedopuszczalne jest ruszenie z miejsca zatrzymania. W czasie dawania sygnałów regulujący zwraca się twarzą w kierunku danego pojazdu.

§ 4.

Ruch uliczny pieszy przez jezdnię odbywać się może tylko pod kątem prostym i w zasadzie na skrzyżowaniu ulic.

§ 5.

Przejście dla pieszych otwarte jest wówczas, gdy przejazd dla pojazdów jest zamknięty, tj. wtedy gdy regulujący ruch stoi bokiem do posuwającego się pieszego.

§ 6.

Przejście dla pieszych zamknięte jest wówczas, gdy otwarte jest dla pojazdów, tj. gdy regulujący ruch stoi równolegle do przechodnia, (przodem, tyłem).

Regulamin wchodzi w życie z dniem 1.9. 1948 r.

PAŃSTW. PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
ZJEDNOCZENIE ŁÓDZKIE
Oddział I Budowlany
ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 136
Telefony 188-34, 188-35
zatrudni natychmiast:
MURARZY — CIEŚLI
ZBROJARZY
oraz
ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH. (Pr. 337)

SZKOŁA PRACY SPOŁECZNEJ
TUR
w ŁODZI, ul Skorupki Nr 6—8
Telefon 153-30

Egzaminy wstępne na wszystkie semestry rozpoczną się w poniedziałek 30 sierpnia o godz. 16. Wykłady rozpoczną się w czwartek 2 września o godz. 17. Informacje i zapisy codziennie w godzinach 10—11 i 15—17.
(PAP 3725)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. —232

Zaofiarowanie pracy

POWSZECHNE Domy Towarowe zatrudnią natychmiast 6 księgowych finansowych, wykwalifikowanych z praktyką oraz 6 księgowych materiałowych. Zgłoszenia do Wydziału Personalnego, Piotrkowska 60. —789

KRAWCÓW chałupników na ubranka i płaszczyki dziecinne zatrudni — Przemysł Konfekcyjny P. Pluciński, St. Bobownik i S-ka Łódź, Bandurskiego 9/11, I piętro.

Nauka i wychowanie

KURSY Centralnego Związku Stenografów, Piotrkowska 83, zapisy na księgowość, stenografię, korespondencję, maszynopisanie. —790

Organizatorom Wycieczek do Wrocławia

podajemy do wiadomości, że

KATALOG OFICJALNY WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

OMAWIAJĄCY CZĘŚĆ PROBLEMOWĄ WYSTAWY oraz ROLĘ I ZNACZENIE ZIEM ODZYSKANYCH W ŻYCIU GOSPODARCZYM POLSKI ZAWIERAJĄCY SZCZEGÓŁOWY INFORMATOR WYSTAWOWY Z PLANAMI WYSTAWY i MIASTA WROCŁAWIA

zamawiać można zbiorowo, po ulgowej cenie zł. 80.— za egzemplarz w Administracji Katalogu Oficjalnego WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH, WARSZAWA, BAGATELA Nr. 14. — — — — TELEFON 8-89-20.

Zamówione egzemplarze Katalogu zostaną przesłane pod podanym adresem po wpłaceniu należności na konto w P. K. O. Nr. I—7700.

„NOWA BIBLIOTEKA WIEDZY"

Wydawnictwo Klasycznych Tekstów Literackich polskich i obcych.

Już ukazał się dawno oczekiwany

WYBÓR POEZJI

ADAMA ASNYKA
w opr. Henryka Szypera
WYDAWNICTWA „NOWEJ BIBLIOTEKI WIEDZY"
ZAWIERAJĄ KOMENTARZE I LITERACKĄ ANALIZĘ UTWORU
NIEOCENIONE W PRACY SZKOLNEJ.
ŻĄDAĆ WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. CENA Zł. 290.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34

W PONIEDZIAŁEK 30 SIERPNIA

PREMIERA SZTUKI C. de PEYRET CHAPUIS

NIEBOSZCZYK PAN PIC

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ »LUTNIA«
PIOTRKOWSKA 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15
Pełna humoru operetka w 3 aktach J. GILBERTA

„CNOTLIWA ZUZANNA"

Udział bierze cały ZESPÓŁ — CHÓR — BALET — ORKIESTRA
Przedsprzedaż biletów: Piotrkowska 102 „Spółdzielnia Plastyków" od godz. 10 do 16.30 — Od godz. 17 w kasie teatru.
W niedzielę i święta kasa czynna od godz. 11.

Kursy Polskiej YMCA

W nowym roku szkolnym Polska YMCA prowadzi kursy:

JĘZYKA ANGIELSKIEGO
„ **FRANCUSKIEGO**
„ **ROSYJSKIEGO**
„ **NIEMIECKIEGO**
„ **CZESKIEGO**
„ **POLSKIEGO** (wymowa i pisownia)

kluby konwersacyjne w różnych językach

oraz KURSY ZAWODOWE: **kroju i modelowania, szycia, haftu, stenografii, sekretarek, maszynopisania, księgowości początkowej, przemysłowej, kalkulacji przemysłowej, planowania, kreśleń technicznych niższy i wyższy, bulownictwa i kreśleń budowlanych, radiotechniczny, elektroinstalacyjny, ślusarski i samochodowy amatorski.**

Informacje i zapisy w sekretariacie YMCA — Łódź, Moniuszki 4a w godz. od 9—21.

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.

SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Ekspozytura, Kolportażu	136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-22
Dyrektor Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-93
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji—zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Zwirki 2. D—028543